OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.
Nr 16 — Rok XV Kraków, 16 kwietnia 1939 r. Cena 15 groszy

DZWON NIEDZIELNY



Chrystus Pan Zmartwychwstały

DWUDZIESTE SPRAWOZDANIE

Nawet takie nabrzmiałe powagą czasy, jak dzisiejsze, nie zwalniają społeczeństwa katolickiego od wytrwałej, spokojnej pracy z myślą o jutrze. Wojna może być, może nie być — jeśli się zacznie, to się i skończyć musi, a Kościół Chrystusów stale, bez jakiejkolwiek przerwy i zniechęcenia będzie prowadził swoje wielkie dzieło: przepojenie społeczeństw nauką Chrystusową, w tym nieomylnym przekonaniu, że im ta praca będzie głębsza i więcej obejmie narodów, tym więcej błogosławione skutki przyniesie światu i oszczędzi mu w przyszłości podobnych wstrząsów, jakie dziś świat, a z nim i nasza Ojczyzna Polska, z winy pogańskich, krwiożerczych prądów, przeżywać musi. W tej myśli na wstępie dzisiejszego numeru piszemy nie o zagrażającej wojnie, nie o tym, co niesie śmierć, lecz o tym, co niesie życie.

Kiedy pasterz archidiecezji krakowskiej Xiążę - Metropolita Sapieha powoływał do życia i pracy diecezjalny Sekretariat generalny dla katolickich organizacyj młodzieży, czasy były, o ile nie gorsze, to nie lepsze, niż dziś. Był to rok 1916. Trzeci rok wielkiej wojny, która przewalała się po polskiej i krakowskiej ziemi hukiem armat, krwią, sieroctwami, głodem i nę-

dzą wszelaką. Zdawałoby się, że nie był czas po temu, by tworzyć sekretariaty katolickiej pracy młodzieżowej czy chrześcijańsko - społecznej wtedy, kiedy płynie żywa krew na polach bitew. A dziś jesteśmy wdzięczni tym, którzy tę pracę już przedtem zaczętą, utrzymali, ujęli w pewne stałe formy i spotęgowali. I dla dusz nieśmiertelnych, i dla Kościoła i dla Polski Niepodległej nie mały stąd wypłynął pożytek. Dlatego sądzimy, że i dziś każda rzetelna praca katolicko - społeczna winna trwać, wzmacniać się i patrzyć w jutro życia.

Dwudzieste już sprawozdanie z życia i działalności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (K. S. M. M.) archid. krakowskiej (za rok 1938) zostanie złożone na Zjeździe Delegowanych K. S. M. M. (będzie to już 18-ty Zjazd), który się odbędzie w niedzielę, 16 kwietnia 1939 r. w Krakowie, w Domu Katolickim. Zaglądnijmy do tych cyfr i wykazów. Te martwe liczby, kiedy się im bliżej przypatrzyć, ożyją i powiedzą nam niejedną ciekawą rzecz.

ZNOWU KROK NAPRZÓD

Podczas, gdy w r. 1937 K. S. M. M. w archidiecezji krakowskiej liczyło 265 Oddziałów z 6.611 członkami, to w r. 1938 LICZBA ODDZIAŁÓW WZROSŁA DO 275 (czyli o 10 więcej), A LICZBA CZŁONKÓW DO 7.792, CZYLI PRZYBYŁO 681 NOWYCH DRUHÓW. Z tej liczby na młodzież wiejską przypada 4.643 (czyli 65 proc.), na młodzież robotniczą 2.393, reszta, to młodzież przemysłowa, kupiecka, rzemieślnicza i inteligencka. Do członków zwyczajnych K. S. M. M. należy jeszcze doliczyć 1.042 członków nadzwyczajnych, i wtedy otrzymamy zbiorową sumę 8.334 osób, należących do K. S. M. M. Że ta młodzież trzyma się razem i coś wielkiego ją łączy, wystarczy wspomnieć, że w zlocie - pielgrzymce wszystkich K. S. M. M. z całej Polski, odbytym w Częstochowie od 24-go do 28 września 1938, z archidiec. krakowskiej wzięło udział 4.544 druhów z 224 Oddziałów, którzy przyjechali tam 7 specjalnymi pociągami, ze 116 sztandarami.

Ale o wartości pracy i organizacyj stanowią nie dni wielkich uroczystości, ale te zwyczajne, szare dni robocze, czy niedzielne, kiedy spracowanemu człowiekowi nieraz ciężko się wybrać na zbiórkę czy posiedzenie. A jednak, według sprawozdania, tych zwykłych pracowitych zebrań ogólnych (bez walnych) odbyło się 4.527, nadto 2.233 zbiórek zastępów i 2.978 posiedzeń kierownictw Oddziałów. I nie myślmy, że na te zebrania idzie się dla zabawy. Nie. Tam na młodzież czeka wysiłek duchowy, umysłowy i fizyczny. A jednak młodzi na te zebrania idą. Czyż nie świadczy to o wyrobieniu woli, którą człowiek uczy się już za młodu naginać ku rzeczom dobrym, pożytecznym, Bożym!

CZTERY DZIAŁY PRACY

K. S. M. M. nie rzuca haseł na wiatr. Jeśli mówi: „Budujmy Polskę Chrystusową", to rozumie, że trzeba to budowanie zacząć od siebie, od swojego Oddziału, od swojego środowiska. Stąd w K. S. M. M. prowadzi się twardą pracę nad wyrobieniem charakteru każdego druha z osobna i zbiorowego charakteru całego Oddziału.

Życie religijne jest w K. S. M. M. rzeczą najważniejszą, tak jak w drabinie wartości na pierwszym najwyższym miejscu musi być zawsze i wszędzie Pan Bóg. Tylko ten, kto Boga na pierwszym stawia miejscu potrafi z pełną świadomością ponieść każdą ofiarę dla swojej Ojczyzny, dla społeczeństwa, dla rodziny. Życie religijne w K. S. M. M. objawia się przez przystępowanie do Sakramentów Św., przez oświatę religijną, przez życie według etyki katolickiej i przez wypełnianie apostolatu Akcji Katolickiej. We wszystkich Oddziałach odbywały się kwadranse ewangeliczne, wykłady i pogadanki religijno - moralne. Istniało 65 specjalnych kółek religijnych z 1.258 członkami. Do wspólnej Komunii św. przystąpiły całe Oddziały 876 razy; 266 druhów wzięło udział w rekolekcjach zamkniętych, wszyscy w zwyczajnych rekolekcjach przed „świętem młodzieży" i w Wielkim Poście. A któż zliczy te uroczystości religijne, nabożeństwa, adoracje, procesje itd.?

Kulturalno-oświatowy dział pracy znajduje pełne zrozumienie w K. S. M. M. i jest naprawdę twórczym i postępowym, choć nie wywrotowym, czynnikiem podnoszenia wzwyż wsi i miast. Oto parę liczb: Wygłoszono 4.302 wykłady na zebraniach, (2.239 wygłosili sami druhowie). Prowadzono specjalne kółka kulturalno-oświatowe, kursy dokształcające, konkursy dobrego czytania książek. Własne biblioteki posiada 116 Oddziałów, licząc 14.452 książek, które bynajmniej nie próżnowały, gdyż było 15.316 wypożyczeń; korzystano nadto z wielu „lotnych" bibliotek. Przedstawień teatralnych odbyło się 850, akademij i wieczornic 648, ognisk pod gołym niebem 156. Kółek muzycznych 34 z 360 członkami, śpiewaczych 92 z 1.297 członkami. 162 Oddziały posiadały własne ogniska, 53 aparaty radiowe; kółek abstynenckich 23 z 268 członkami, kółek oszczędnościowych 37 z 597 członkami. Oto znowu parę tych tylko liczb, za którymi stoi ogromny twardy wysiłek.

Ponieważ wielka część druhów będzie w przyszłości pracować na roli, przeto w ramach PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO prowadzi się intensywnie i fachowo PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE. 121 zespołów z 924 uczestnikami bierze udział w tych pracach; dorobek swej pracy przedstawiły zespoły na 46 wystawach rolniczych rejonowych i na 37 pokazach; biblioteczki rolnicze liczą 1526 książek, czyta się nadto różne pisma rolnicze; prof. Sikora Ludwik prowadzi 9 sekcyj sadowniczych z 114 członkami i 8 pszczelarskich z 43 członkami. — Zawodowe kursy rzemieślnicze ukończyło 278 członków, inne 93. I w tym dziale w ramach możliwości nie panuje zastój, a K. S. M. M. w przysposobieniu rolniczym nadal przodują w okręgu krakowskim.

Wychowanie fizyczne, które K. S. M. M. prowadzą, to nie rekordomania, lecz celowa propaganda zdrowia i rozwoju ciała oraz różnych sportów. 2.853 druhów uprawiało wychowanie fizyczne. Z mnogich cyfr podamy jeszcze parę: 101 kółek w. f. i 103 własnych naczelników sportowych, 173 druhów wzięło udział w obozach; całe setki ukończyły kursy: sanitarne, ratownicze, higieny, przeciwlotnicze, przeciwgazowe. 701 druhów posiada państw. odznakę sportową (P. O. S.), 81 oddziałów własne boiska sportowe; oddziały urządziły 588 wycieczek.

Bóg i człowiek — dusza i ciało — jednostka i społeczeństwo, oto niezmierne pole zainteresowań i prac K. S. M. M. I dlatego taką pracę warto i trzeba prowadzić zawsze i wszędzie. Nawet w czasach tak groźnych, jak dzisiejsze. Tym bardziej, że K. S. M. M. w obronie słusznych praw Polski deklaruje ochotnie już dziś dla kochanej Ojczyzny podatek z MIENIA, PRACY i KRWI.

———0:o:0———

Na Niedzielę pierwszą po Wielkiej Nocy

(Przewodnią)

EWANGELIA: Jan XX. 19 — 31.

Onego czasu: Gdy był wieczór dnia owego, pierwszego po szabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z bojaźni przed żydami: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się więc uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich: i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeżeli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, byli znowu uczniowie Jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami

zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż palec twój tu, a oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewierny, ale wierny. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele zaś innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich, które nie są w tych księgach napisane. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem Bożym: a żebyście wierząc, żywot mieli w Imię Jego.

Łatwiej czarną skórę murzyna zamienić w białą, niż uparty umysł żydowskiego rabina przerobić na umysł chrześcijański. „Co niepodobno jest u ludzi, podobno jest u Boga". (Łuk. 18, 27). Fanatycznie zaciekłego ucznia rabinackiego Szawła w jednym momencie na drodze do Damaszku w jego pełnym nienawiści do wyznawców Chrystusowych uporze, złamał, a zarazem oświecił światłem wiary P. Jezus i to P. Jezus **Zmarwychwstały**. Wypadek ten dokonał w duszy Pawła Apost. — bo to on był — zupełnego przewrotu, na jego wyobraźni wycisnął nigdy niezatarte piętno. Aż do końca swego pracowitego żywota Paweł Ap. jest oczarowany tym obrazem P. Jezusa Zmartwychwstałego. Stale o tym myśli, marzy, rozumuje, opowiada i pisze: „Przeto jeślibyście spół powstali z Chrystusem: co wzgórę jest, szukajcie: gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący. Co wzgórę jest, miłujcie, nie co na ziemi. Albowiem umarliście (dla ziemi) i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże: tedy i wy z nim okażecie się w chwale" (Kol. 3, 1—4).

Apostoła Narodów, św. Pawła możemy nazwać apostołem Zmartwychwstania Pańskiego i naszego; przede wszystkim bowiem ugruntował wiarę na fakcie zmartwychwstania Jezusowego, a zarazem oparty na tym fakcie budził wiarę w nasze zmartwychwstanie: „...Chrystus zmartwychwstał, pierwiastki tych, którzy zasnęli... A jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą" (I Kor. 15, 20). ...Wiarę w nasze zmartwychwstanie wyznajemy codziennie w pacierzu: „...wierzę w ciała zmartwychwstanie". Chwila powstania umarłych z grobów, pewniej nadejdzie, niż jutrzejszy dzień, który nam ani światu nie jest koniecznie obiecany. Ciało nasze jest wielkiej wagi u Boga i w oczach Kościoła. Jakże często nachylał się Jezus z czułością i miłością jako Boski Samarytanin nad cierpiącym ciałem ludzkim, niosąc mu ulgę. Głosił również w Swych naukach, z jaką pieczołowitością Opatrzność Boska pamięta o potrzebach naszego ciała, wskazując na ptaki, na lilie polne: „Azaźcie wy nie daleko ważniejsi, niż one?" (Mat. 6, 25). ...„A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone". (Mat. 10, 30). I Kościół św., o ile może, choć to nie jest jego pierwszym zadaniem, zaradza nędzy ludzkiej (szeroko rozgałęziona jego działalność nad nędzą i chorobami, Encykliki społeczne i t. d.). W dziedzinie nadprzyrodzonej patrzy na ciało ludzkie jako na członki Chrystusowe, jako na świątynię Ducha Św., namaszczając je sakramentalnymi olejami. Po śmierci również nie gardzi ciałem ludzkim, nie pozwala go bezcześcić, palić, lecz organizuje koło niego cały szereg rzewnych, pełnych serca obrzędów, nie zabrania łez i żalu nad trumną, cześć swą wyraża kadzidłem, śpiewem i t. p. Nawet prochy kości naszych są w poszanowaniu. Dlaczego tak jest? Ciało nasze i kości nasze są mieszkaniem naszej nieśmiertelnej duszy, są narzędziem świętych uniesień duszy, czci i adoracji Boga, dobrych uczynków, a przede wszystkim dlatego, iż prochy nasze w zmartwychwstaniu są przeznaczone do wiecznego Alleluja. Kiedyś, a może już nie długo, na zew głosu Bożego zabrzmią trąby archanielskie, otworzą się groby i wszyscy zmarli zmartwychwstaną. Oto wizja zmartwychwstania u Ezechiela proroka: Bóg oprowadził Proroka po polu pełnym kości i rzekł do niego: „Synu człowieczy, mniemasz, że ożyją te kości? I rzekłem: Panie Boże, Ty wiesz. I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa Pańskiego...: Oto ja wpuszczę w was ducha i żyć będziecie... I prorokowałem... I stał się szum... i przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego... a oto na nie żyły i ciało wstąpiło i rozciągnęła się na nich skóra po wierzchu..." (37, 1...) Ap. Paweł wylicza cztery cechy zmartwychwstałego ciała ludzkiego: nieśmiertelność, subtelność (na podobieństwo ducha), przenikliwość i słoneczny blask.

„Wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny" winno być gwiazdą, świecącą nam w mrokach naszego życia, tak jak u chrzcielnicy już wyznawaliśmy przez usta naszych chrzestnych rodziców to, co sami potem powtórzyliśmy przy pierwszej Komunii św.: „Czego żądasz od Kościoła Bożego? — Wiary. Wiara co ci dawa? — Żywot wieczny". „Prawdziwe życie — to tylko szczęśliwe życie. A życie szczęśliwe może być wtedy, gdy jest wieczne, w którym nie ma dobrych i złych dni, lecz jeden tylko dzień bez wschodu i zachodu... bez końca" mówi św. Augustyn.

Dziękujmy Bogu, że nam z wiarą dał nadzieję przyszłego żywota. Poza tym szczęściem będą ci, którzy nie chcą znać Kościoła, lub zbłąkani opuścili go, albo są jego martwymi członkami — nowocześni poganie.

To wieczne Alleluja głosi Chrystus Pan nad mogiłą Łazarza: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot".

X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

16	kwietnia:	Niedziela Przewodnia
17	„	poniedziałek: Aniceta papieża, m.
18	„	wtorek: Apoloniusza m.
19	„	środa: Jerzego b.
20	„	czwartek: Agnieszki p.
21	„	piątek: Anzelma b. Doktora Kościoła
22	„	sobota: Sotera i Kajusa papieży mm.

O pokój w sprawiedliwości

Podczas pontyfikalnego nabożeństwa w niedzielę Wielkanocną w bazylice św. Piotra w Rzymie Papież Pius XII wygłosił po łacinie, transmitowane przez radio na cały świat chrześcijański kazanie, na temat słów Chrystusa do apostołów po zmartwychwstaniu wyrzeczonych „pokój z wami". Słowa te są pociechą w chwili, gdy wszędzie daje się odczuwać tęsknota za pokojem. Nie może jednak być pokoju — mówił Ojciec święty — jeżeli między narodami nie ma wzajemnego zrozumienia, które stanowi warunek skierowania ludów na świetlaną drogę cywilizacji i postępu i jeżeli układy uroczyście słowem poręczane utraciły pewność i wartość, stanowiące podstawę wzajemnego zaufania. Bez tego coraz mniej możliwe jest rozbrojenie moralne i materialne. Temu złu zaradzić może tylko Chrystus, który pokój do dusz wprowadzając może dać światu pokój. Nie można mieć pokoju bez porządku, ani ładu bez sprawiedliwości. Sprawiedliwość wymaga posłuszeństwa dla władz legalnych, wymaga, aby prawa wydawane i przestrzegane były dla dobra powszechnego, aby szanowano wolność i godność ludzką, aby bogactwa były słusznie rozdzielane. Gdy sprawiedliwości towarzyszyć będzie miłosierdzie, miejsce współzawodnictwa zajmie współpraca, a miejsce niechęci wzajemne zrozumienie. Wezwał więc Papież do modłów o pokój w sprawiedliwości i miłosierdziu.

O potrzebie ofiarności na rzecz obrony Państwa

Pisaliśmy już, że w ofiarności dla obrony Ojczyzny przoduje nasze duchowieństwo. Arcypasterze w swoich diecezjach wzywają też do tego obowiązku patriotycznego. „Katolicy — woła ks. Biskup Szelążek w Łucku — iść będą w pierwszych szeregach tych rzesz ofiarnych. Dla nas katolików wyraz Ojczyzna zajmuje pierwsze po Bogu miejsce. To głos sumienia i serca. Dla nas Ojczyzna, to dobro, któremu służba decyduje o naszej wieczności. Boguśmy winni, że ją mamy zmartwychwstałą. Przed Bogiem zdamy rachunek z jej nieśmiertelności". — „Jesteśmy świadomi wartości naszej dzielnej armii — pisze ks. Biskup Lorek w Sandomierzu — ale musimy pamiętać wobec ostatnich wydarzeń w Europie o nakazie podniesienia obronności kraju, doświadczenie bowiem nas uczy, że po Bogu najwięcej liczyć możemy na swe własne siły i że tylko silni mają pewnych sojuszników".

Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej wydał do K. S. M. Ż. w Polsce odezwę, w której przypomina, że gotowość do największej ofiarności w Polsce dla obrony Ojczyzny nie jest czymś przypadkowym. „Jest ona skutkiem tysiącletniego oddziaływania rzymskiej kultury chrześcijańskiej, jest ona wynikiem żywej wiary katolickiej naszego Narodu. W świetle wiary bowiem wartości duchowe nieskończenie przerastają wszystko, co materialne. Światło wiary rzuca nam przed oczy Ideał Chrystusa, Boga - Człowieka, który nie wahał się życie dać w męczeńskiej śmierci jako Ofiarę za dusze. Światło wiary wskazuje nam zwycięstwo — Zmartwychwstanie. W chwilach doświadczeń i walk najważniejsza jest zatem nasza postawa duchowa. Nie możemy jednak zaniedbać wszelkich możliwych wysiłków, by wzmocnić także materialną gotowość naszą. To też gorąco wzywamy Was, Druhny, abyście w najbliższym czasie szczególną uwagę zwróciły na te prace i zajęcia, które mają znaczenie dla obrony Państwa. Wzmóżcie ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej, pamiętajcie o Pożyczce na cele lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej! Wspólnym wysiłkiem całego Narodu nie tylko zabezpieczymy granice i pokój, ale posuniemy dalej budowę mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej".

Zarząd K. S. M. ż. archidiecezji krakowskiej, podając powyższą odezwę swojej Centrali, wzywa wszystkie Oddziały K. S. M. ż., do zebrania choćiaż niewielkich datków (byle od każdej druhny) na Fundusz Obrony Narodowej. — Zebrane pieniądze prosi przesłać czekiem P. K. O na konto Nr 405.996, zaznaczając na czeku „na F. O. N.", lub wręczyć w Sekretariacie po przyjeździe do Krakowa na Zjazd delegowanych w dniu 22 kwietnia. Suma ogólna zostanie obliczona i ogłoszona na Zjeździe, a potem wręczona Naczelnemu Wodzowi, jako „Dar druhen K. S. M. ż. archidiecezji krakowskiej".

Jednocześnie centrala Katol. Związku Młodzieży Męskiej wydała odezwę do druhów, w której pisze, że 140 tysięcy członków KSMm. czeka w pogotowiu. „Jesteśmy obywatelami mocarstwowej Polski — mamy świetną armię uzbrojoną nie tylko w broń, ale i w ducha niezłomnej wiary w słuszność sprawy i zwycięstwo. Armii tej niesiemy pomoc przez ofiary składane na FON i przez pożyczkę na naszą skrzydlatą powietrzną husarię, a równocześnie dajemy swe siły w służbę ukochanej Ojczyźnie. Naród widzi nas gotowych do zbrojnego czynu o prawa Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Na jej zew opuści nasz druh ze wsi i miasta dom rodzinny i warsztat pracy, chwyci za broń i jako karny żołnierz pójdzie pod rozkazy Naczelnego Wodza. Pójdzie takim, jakim go wychowały szeregi KZMM — przeniknięty najwyższym umiłowaniem Polski Chrystusowej, którą budować ślubował na Jasnej Górze. Podtrzyma tradycję nieśmiertelnych bohaterów, obrońców Polski, przedmurza chrześcijaństwa. Obowiązkiem KZMM to dać Polsce najlepszego żołnierza-obywatela. Dziś potwierdzamy mocno swój obowiązek gotowości do ofiary z krwi i życia. Jak przodowaliśmy dotychczas w przysposobieniu fizycznym i gospodarczym, tak obecnie przodować będziemy w przygotowaniu do obrony kraju. KZMM ogólnopolska centrala Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej, wydał Stowarzyszeniom instrukcję najgorliwszej współpracy z władzami wojskowymi dla przygotowania swych członków do orężnej służby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej". Odezwa kończy się słowami: „Druhowie! Gdy Wódz da rozkaz — „Maszerować!" — ruszymy szlakiem zwycięstw oręża polskiego".

Liczne potomstwo nie jest hańbą dla małżonków

„Osservatore Romano" ogłasza artykuł na temat polskich spraw ludnościowych. Dziennik ten przytacza cyfry, dotyczące wzrostu ludności w Polsce, stwierdzając, że Polska nie posiada zamysłów imperialistycznych, nie stawia spraw kolonialnych z punktu widzenia ambicji, ale znajduje się w obliczu konieczności życiowych, którymi są — potrzeba uprzemysłowienia i konieczność znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności.

Jeśli porównamy rozwój stosunków ludnościowych w pięciu przodujących państwach europejskich: Anglii, Francji, Włoszech, w Niemczech i w Polsce, to dojdziemy do ciekawych wniosków. Oto liczba ludności tych państw w roku 1920 przedstawia się w sposób następujący: Niemcy — 70 milionów; Anglia 42,800.000; Włochy 38 milionów; Francja 39,200.000; Polska — 26,700.000. A w 18 lat później, w r. 1938 stosunek ludnościowy tych samych państw przedstawiał się w ten sposób: Niemcy 78 milionów, Anglia 46,100.000, Włochy 44 miliony, Francja 41,900.000, Polska 34,600.000.

Z samego zestawienia tych liczb uderza ogromna różnica na korzyść procentowego wzrostu sił Polski w stosunku do wszystkich państw porównawczych. Mianowicie — wzrost w procentach stanu ludnościowego w tych państwach od 1920 r. wynosi: Niemcy — 11,4 procent, Anglia — 7,7 proc., Włochy — 16 proc., Francja — 6,9 proc., Polska natomiast — 29,6 proc.

Jednym z głównych mierników jutrzejszej siły państw jest dzisiejsza wysokość roczników urodzin. Wprawdzie w Polsce istnieją głosy alarmujące, że w ostatnich miesiącach liczba urodzeń w kraju naszym zaczyna gwałtownie spadać, że mniejszości narodowe w Polsce silniej się mnożą, że w Wielkopolsce są już czarne plamy, gdzie więcej trumien, niż kołysek... Ale w tym dużo przesady. Faktem jest bowiem, że w ostatnich czasach odsetek ludności młodej, tj. dzieci i młodzieży w stosunku do ogółu ludności wynosi dla Niemiec 30,7 procent, dla Anglii 32,4 proc., dla Francji 30,4 proc., a dla Polski 43,1 proc. I znowu z tych liczb występuje wniosek, że jutrzejsze miejsce Polski jest jasno określone.

Okazuje się mianowicie, że Polska, zgodnie ze swą historią, jak również obszarem swego terytorium, posiada pod względem ludnościowym wszelkie dane na to, aby znaleźć się wśród pierwszych państw Europy. Oczywiście jednak liczby same tu przytoczone, ani sam rachunek siły w ten sposób pojęty, nie są wszystkim. Byłoby niebezpieczne, gdyby dla społeczeństwa polskiego stały się te liczby narkotykiem i upojeniem w poczuciu siły.

Fakt, że w rodzinie ludów europejskich zajmujemy jedno z przodujących miejsc pod względem przyrostu naturalnego nie czyni jeszcze Polski wielką, wyznacza jedynie jej historyczne możliwości. Siła ludnościowa stanowi tylko ramy, które mogą być wypełnione treścią wielką i szczytną, lub małą i niską.

„Zagadnienie ludnościowe jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym — jak stwierdza słusznie Katolicki Kodeks Społeczny. Dziś **trzy czynniki osłabiają siłę ludności przez podrywanie rodziny: 1) zatruta moralnie atmosfera dokoła małżeństwa i jego obowiązków, 2) społeczne upośledzenie ojca rodziny, 3) wyrwanie matki z domowego ogniska.**

Stąd również winny być podjęte trzy wielkie zadania polityki ludnościowej, a raczej powiedzmy: rodzinnej. Trzeba więc w publicznej opinii przywrócić ojcostwo i macierzyństwo. **Społeczeństwo musi zrozumieć, że liczne dzieci nie są hańbą dla małżonków, lecz chlubą wobec Boga i świadectwem, że moralnie żyją i zasługą wobec narodu, że mu zapewniają życie w następnym pokoleniu.**

Równolegle trzeba zapewnić rodzinie środki do życia, dając ojcu odpowiednie prawne położenie wobec państwa i społeczeństwa. Wreszcie trzeba matkę wrócić do domowego ogniska, oddać jej w ręce wychowanie dzieci i troskę o szczęście rodzinne. Tego się od niej domaga sama jej natura i Boże prawo".

Przypominamy odnowienie przedpłaty

Zwalczanie alkoholizmu



Zorganizowany przez Towarzystwo „Trzeźwość" dwutygodniowy Kurs walki z alkoholizmem w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim miał bardzo licznych słuchaczy z inteligencji krakowskiej, która wysłuchawszy 42 wykładów pierwszorzędnych prelegentów, zrozumiała doniosłość tego zagadnienia i będzie mogła w swoim otoczeniu szerzyć uświadomienie o niebezpieczeństwie tej plagi społecznej. Największy nacisk w tych wykładach kładziono na stronę duchową zagadnienia alkoholizmu i jego zwalczania, zwracając uwagę na spustoszenia, jakie alkohol wywołuje w mózgu, siedlisku woli, myśli i uczuć. Mówiły o tym zwłaszcza wykłady przepojone duchem katolickim, jak m. in. psychiatry z Warszawy dra Kaczyńskiego o uczuciach wyższych, radcy Grabińskiej w obronie rodziny, dyrektora Starczewskiego o opiece społecznej, prof. Sławińskiego o kulturze narodowej, organizatora Kursu red. Kalinowskiego o zagrożonej moralności. Na otwarcie kursu głęboki wykład miał ks. prof. Salamucha, a na zamknięcie ks. poseł Padacz omówił sprawę zawarcia umowy międzynarodowej dla walki z alkoholizmem.

Sekcja do walki z demoralizacją

W Krakowie przy ul. Siennej L. 5 (w domu ks. Piotra Skargi), istnieje Sekcja do Walki z demoralizacją. Coraz liczniej odwiedzane, odbywające się regularnie co drugi poniedziałek każdego miesiąca ogólne zebrania Sekcji są dowodem wzrastającego w tym kierunku zainteresowania i uświadomienia społeczeństwa. Rosną szeregi pragnących stawić czoło tym tak zgubnym wpływom! Sekcja walcząc na wszystkich frontach a więc prasy, radia, filmu i t. p. odnosi stale nowe sukcesy. Na jednym z ostatnich posiedzeń omawiany był bardzo aktualny temat, a mianowicie kwestia radia. Sekcja współpracująca na tym polu ze Związkiem Katolickich Radiosłuchaczy. I tu należy stwierdzić pewną poprawę. Wywalczono np., by Polskie Radio przed transmitowaniem audycyj nabożeństw kościelnych zwracały uwagę Słuchaczy, aby głośniki umieszczone w restauracjach, barach i t. p. lokalach zostały wyłączone. Ma to już miejsce np. w Radiostacji wileńskiej, która przed nadawaniem każdego nabożeństwa woła: „halo, halo! uwaga! Obecnie transmitować będziemy nabożeństwo z kościoła... i prosimy wyłączyć głośniki w lokalach rozrywkowych, barach i restauracjach". Ale nie jest to jeszcze stan zadowalający. Audycje radiowe bowiem są źle obsadzane, często np. przez neofitów, stąd nieodpowiednie słuchowiska do antyreligijnych, lub ateistycznych włącznie! I stąd konieczność jak najszybszego i zupełnego odżydzenia Polskiego Radia. Ogólne i wielkie oburzenie wywołała niezwykle **bluźniercza rycina zamieszczona w socjalistycznym „Tygodniku Robotnika"**. Ponieważ lewicowo-żydowsko-komunistyczne brukowe pismidła, będące na usługach obcych agentur, sączą zabójczy jad w nasze dusze, postanowiono z tego zrobić bezwzględnie użytek i wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje!!

Gustaw Suski.

Co nam piszą

KRAKÓW - MODRZEJÓWKA

W drugie święto Wielkanocne, **Kolonia Robotników Katolickich na Modrzejówce** obchodziła wielką uroczystość z okazji **przekazania przez dotychczasowych właścicieli całej kolonii robotniczej na Modrzejówce** wraz z gruntami nad Białuchą, a więc majątek wielki, najstarszej i najwydatniej pracującej Instytucji Charytatywnej — **dziełu Wielkiego Księdza Piotra Skargi — Arcybractwu Miłosierdzia i Banku Pobożnego** z tem, że Arcybractwo dalej będzie prowadzić kolonię, dostarczać robotnikom katolickim tanich i dobrych mieszkań, oraz dołoży wszelkich starań, by ta instytucja dająca dzisiaj 100 (stu) rodzinom, a przeszło 700 ludziom mieszkanie, opiekę moralną i pomoc chorym, ochronkę dzieciom, ducha Bożego i katolickiego, przez liczne organizacje Akcji Katolickiej, nowe, a bardzo potrzebujące rodziny mogła wziąć w swoją opiekę i pomocy im udzielić. Na uroczystość przybył Książę Metropolita, którego powitał p. Prezes Kolonii Schwarcenberg-Czerny, Ks. Prałat Dr. Andrzej Moliński, Brat Starszy Arcybractwa Dr. Mączyński z dostojną Radą Arcybractwa Miłosierdzia, prezes Akcji Katolickiej Kopyciński, Organizacje ze sztandarami, dzieci z Ochronki, ludność Kolonii oraz tłumy parafian św. Szczepana. W kaplicy Kolonii odprawił, na intencję Modrzejówki Książę Metropolita Mszę św., przemówił do zgromadzonych i wskazał na wielkość tego dzieła, od 40 lat służącego warstwom robotniczym i prosił, by miłość Boga i bliźniego z serca rodzin robotniczych tej Kolonii promieniowała na cały Kraków i jego najdalsze peryferje. Po miłej rozmowie, obrzucony kwiatami przez dziesiątki dzieciaków, wśród nieustannych okrzyków na cześć Arcypasterza, Książę Metropolita pożegnał rzesze pracowników katolickich.

ZAKOPANE — OLCZA

Istnieją w Olczy wszystkie cztery organizacje Akcji Katolickiej: Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katol. Stow. Młodzieży Męskiej i Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Posiadamy swój własny lokal w Domu Parafialnym p. n. „Janosówka", gdzie w dogodnej i dobrze ogrzanej sali odbywają się zebrania ogólne Stowarzyszeń.

Zadaniem naszym pobudzić członków Stowarzyszeń do prawdziwej pobożności, pogłębić ich oświatę, wdrożyć do pracy apostolskiej, zgodnie ze wskazówkami Synodu Plenarnego. Cel nasz osiągamy przez kwadranse ewangeliczne odczytywane i dyskutowane na zebraniach, oraz referaty religijno-społeczne.

W ostatnim półroczu miejscowy proboszcz ks. Józef Stopka ze Zgrom. Księży Misjonarzy zainicjował **szereg kursów** dla kobiet i dziewcząt, członkiń Stowarzyszeń, prowadzony przez Siostry Służebniczki, zamieszkałe na Olczy. Z tych odbył się już kurs gotowania i szycia.

Sekcja charytatywna Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet opiekuje się biednymi mieszkańcami wsi Olcza, udzielając im zasiłków pieniężnych, organizując co roku święcone i opłatek dla biednych.

Druhny z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej pracują nad własnym dokształceniem, słuchając pilnie kwadransów ewangelicznych i referatów wygłaszanych przez ks. Proboszcza i p. Dyrektorkę, omawiając je w dyskusjach. Obecnie druhny obrały sobie dyrektorkę, nauczycielkę, p. Jadwigę Jeziorańską, zamieszkałą we wsi Olczy. Dalsze plany Stowarzyszenia M. Ż. to zorganizowanie kółka religijnego i referentek, a może kursu pielęgniarskiego, tak bardzo potrzebnego w chwili obecnej.

Na święto Zwiastowania Najśw. Marii Panny, jako w święto patronalne 25. III. K. S. K. zorganizowało uroczystą akademię. Prezeska Stowarzyszenia p. Galarowska odczytała referat przysłany w tym celu przez organizację krakowską, następnie szereg pieśni ku czci Matki Najświętszej przeplatany był deklamacjami. — Wszystkie Stowarzyszenia organizują co rocznie wspólny opłatek i święcone.

Wpływ Akcji Katolickiej na życie miejscowej ludności jest budujący, staramy się, aby wszyscy mieszkańcy przystępowali regularnie do Sakramentów Św., uczęszczali gorliwie na nabożeństwa, żyli pobożnie i uczciwie. Piętnujemy wszelkie wykroczenia przeciw moralności i pijaństwo. **(J. J.).**

PODZIĘKOWANIE.

Parafia w Sułkowicach i K. S. M. M. składa najserdeczniejsze Bóg zapłać ks. Franciszkowi Kuźmie za Jego ofiarną pracę na stanowisku wikariusza i dyrektora K. S. M. M. sułkowskiej parafii oraz życzą z serca Szczęść Boże na samodzielnej placówce duszpasterskiej w Głodówce na Orawie.



Za staraniem ks. prob. Nieglosa, K. S. K. i K. S. M. Ż. odbył się w **Jachówce** miesięczny kurs kroju i szycia, zakończony 26. III. Kurs prowadziła dzielna i zdolna instruktorka p. Janina Pyrczak z Krakowa. Na zakończenie p. Instruktorka przygotowała miłą niespodziankę, mianowicie po wystawie prac kursistki odegrały w Domu Katolickim piękną sztukę p. t. „Ofiarna miłość“. Z okazji zakończenia przemawiali: wójt p. Putyra i ks. proboszcz Nieglos, składając wyrazy uznania i podnosząc wielką wartość moralną i materialną takich kursów. — Z niedawnych zdarzeń tutejszych trzeba wymienić **4-dniowe** rekolekcje, głoszone przez ks. dziekana Motykę, a słuchane z ogromnym przejęciem, oraz poświęcenie nowego dzwonu przez ks. Dziekana, zaś przez O. Gwardiana z Kalwarii Zebrzydowskiej stacyj Drogi Krzyżowej. Niech nam Bóg Dobry nadal błogosławi w pracy! **(A. P.).**

BIEŃCZYCE (POD ZNAKIEM GOSPODARSTW PIĘTROWYCH)

Bieńczyce, jako wieś podkrakowska w dobrze zrozumianym interesie gospodarki, od kilku lat zamienia swe gospodarstwa rolne na czysto ogrodowe, przez co nie tylko podnosi się ekonomicznie, ale także i oświatowo. Na terenie Bieńczyc istnieją organizacje katolickie, które skupiają swoją działalność w duchu katolicko-narodowym, ogniskując i realizując w swych Stowarzyszeniach pracę oświatową w „dworku“, w którym mieści się ochronka, kaplica, wszelkie wykłady i t. d. W tej pracy bierze udział **głównie młodsze pokolenie męskie i żeńskie**, stwarzając nowy typ rolnika uświadomionego pod kierownictwem J. Kotyzy. Niestety, z przykrością podnieść należy, że starsze pokolenie uchyla się od tej pracy, a skupia się tylko pod hasłem politycznym.

Praca młodzieżowa męska i żeńska w przyszłości gospodarczo podniesie nie tylko Bieńczyce, które pod względem sadownictwa i warzywnictwa uzupełni brak jarzyn i owoców z powodu wysprzedania gruntów Czarnej wsi, Krowodrzy, Prądnika i t. d. żydom pod budynki. Jako zapowiedź i znak pracy młodzieżowej i jej zapał uwidacznia się w licznych sadach, hodowli jarzyn, truskawek i t. d., co dla aprowizacji miasta Krakowa jest niezwykle ważnem. Bardzo ważnym czynnikiem oświatowym są **„wieczory czwartkowe dyskusyjne“** przez różnych prelegentów podejmowane, na które gromadzi się młodzież pozaszkolna, należąca i nienależąca do organizacyj katolickich w liczbie około 150 osób przeciętnie. Na powyższych wieczorach dyskusyjnych **brak jest starszego pokolenia**, które jako cel życia swojego uznaje tylko politykę. Wprawdzie i wśród starszych nie brak jest dobrych chęci stworzenia jakichś spółdzielni, kooperatyw i t. d., jednak rozbija się to wszystko o konkurencję jednostki politycznie zaangażowanej. Jest tu także budynek Sokoła, ale brak w nim druhów ćwiczących, a w budynku sokolim zagnieździła się znowu polityka.

Polityka jest potrzebna, ale są i inne ważne, życiowe sprawy, nie cierpiące zwłoki! **(L.)**

BIAŁY KOŚCIÓŁ

W Białym Kościele został założony 25 września 1938 r. oddział Katol. Stow. Młodzieży Żeńskiej, zaś 19 marca 1939 r. odbyło się przyjęcie nowych druhen, które złożyły uroczyste przyrzeczenie. Urządzona z tej okazji akademia udała się nadzwyczajnie, przepełniając serca druhen radością i zapałem do dalszej pracy. Młodzież niezorganizowana i starsze społeczeństwo także żywo się tą sprawą zainteresowało. — Zostało przyjętych 90 kandydatek do K. S. M. Ż. Druhny chcą dzielnie pracować, a ich praca świadczy o tym, że cenią sobie to wszystko, co osiągają w Akcji Katolickiej.

W Szczyrku piękny Dom Katolicki jest już całkowicie skończony. Mieści się w nim świetlica dla katolickich Stowarzyszeń, duża sala zebrań, kino, sklep i 5 pokoi. Z tutejszych spraw trzeba wspomnieć, że K. S. Mężów i K. S. M. Ż. mają już swoje sztandary. Ostatnio



odbyły się tu rekolekcje, które prowadził ks. Jan Symior, Salezjanin, b. proboszcz z Krakowa-Dębnik. Ludzi uczęszczało bardzo dużo. — Pięcioletniej już u nas pracy ks. proboszcza Martinczaka i wysiłkom Akcji Katol. oraz czynnych katolików P. Bóg błogosławi. **(Sekr.)**

W SPRAWIE POGRZEBU KOŚCIELNEGO ŚP. PŁK. W. SŁAWKA

Od Polowej Kurii Biskupiej otrzymujemy na liczne zapytania następujące wyjaśnienie: „Ś. p. pułkownik Walery Sławek należał na podstawie Statutu dla duszpasterza wojskowego (art. 9, n. 6) jako zmarły w szpitalu wojskowym oficer w st. sp. do jurysdykcji Biskupa Polowego. Prawo Kanoniczne każe odmawiać samobójcom pogrzebu kościelnego, jeżeli przed śmiercią nie dali jakichkolwiek znaków żalu (can. 1240: „nisi ante mortem aliqua dederint poenitentiae signa“). Po dokonanym zamachu samobójczym został ś. p. płk. Sławek w stanie ciężkim przewieziony do szpitala wojskowego. Kapelan wojskowy Szpitala Okręgowego, który rannego zaopatrzył Sakramentami Świętymi, złożył ustne a następnie piśmienne sprawozdanie, że ś. p. płk. Sławek nie mógł wprawdzie z powodu rany postrzałowej mówić, ale dawał znaki świadomości oraz żalu i skruchy. Śp. płk. Sławek pozostawił także list, w którym m. in. napisał: „Bóg wszystko wiedzący, niech mi wybaczy moje grzechy i ten grzech ostatni“. Biorąc te okoliczności pod uwagę Władza Duchowna na podstawie kan. 1240 zgodziła się na cichą Mszę św. i na eksportę przez jednego tylko kapłana. Pogrzeb kościelny był bezpłatny“. **(KAP.).**

Książki nadesłane do Redakcji

Ks. Mieczysław Bulawski: DZIEWCZĘTA I ŻYCIE. Poznań 1939. „Ostoja“. Stron 125. Cena 1.75 zł.

Książka ta przynosi nowy zbiór gawęd dla druhen K. S. M. Ż. Gawędy te mają na zebraniach K. S. M. Ż. zastąpić wykłady. Różnią się od nich nie tylko formą, ale też wskazywaniem drogi, jak wciągać słuchaczki do współpracy. Gawędy te nauczą druhny myśleć i mówić. Oto tytuły gawęd: Lustro. Sport. Wyczyny. Tańce. Książki. Znajomość ludzi. Przyjaciel. Grzech. Nieco eugeniki. Zazdrość. Dobre imię. Obmowa. Kłamstwo. Zastrzeżenie myślne. Wobec męczeństwa. Rodzice i dzieci. Dwie św. Teresy. Święci. Filotea. Wszechświat.

St. S.: IDĘ W GÓRĘ. Poznań 1939. S. A. „Ostoja“ Stron 62. Cena 40 gr.

W broszurce tej znajdują druhny i druhowie wiele pożytecznych wskazań dla urobienia samych siebie. Oto tytuły poszczególnych rozdziałów: Po co żyć i jak. Chcę żyć lepiej. Naprzód — powoli, ale wytrwale. Niech umysł będzie bystry, bogaty w wiedzę. Materia, ciało służą. Wola, rozum sterują. Bóg prowadzi. **Osobne wydanie dla druhen, osobne dla druhów.**

ŻYWE SŁOWO. Poznań 1939. S. A. „Ostoja“. Cena 1 egz. 15 gr.

Wyszły z druku dwa nowe cykle wykładów. Pierwszy cykl opracowany przez p. M. Suchodolską o porządkach domowych, przynosi następujące tematy: Nr. 95. Jakie powinno być nasze mieszkanie. Nr. 96. Jak wygląda wzorowa kuchnia. Nr. 97. Pranie bielizny. Nr. 98. Staranne utrzymanie naszego ubrania. — Drugi cykl wykładów opracowany został przez p. lekarkę Zofię Kozłowską-Wojciechowską na temat chorób zakaźnych. Oto tytuły wykładów: Nr. 99. O chorobach zakaźnych w ogóle. Nr. 100. Choroby zakaźne przewodu pokarmowego. Nr. 101. Zakażenia przez pasożyty, choroby odzwierzęce i skórne. Nr. 102. Choroby zakaźne wieku dziecięcego. Nr. 103. Alkoholizm — gruźlica dorosłych i dzieci. Nr. 104. Odkażanie i pielęgnacja. Wykłady te nadają się zwłaszcza przy kursach z dziedziny P. K. do O. K., zostały bowiem opracowane w myśl oficjalnych programów z tego zakresu.

Ks. Władysław Lesiak: BOŻY SZCZEP. — Poznań 1939. S. A. „Ostoja“. Stron 44. Cena 60 gr.

Wobec coraz liczniejszych rekolekcyj zamkniętych i ożywienia życia religijnego ta mała książeczka, zawierająca 12-cie wstępnych rozmyślań o życiu wewnętrznym odda cenne usługi druhnom K. S. M. Ż. i dziewczętom dorastającym w ogóle, jako materiał i zaprawa do modlitwy myślnej.

Dział prawniczy

ŚWIADCZENIA DROGOWE W NATURZE

czyli t. zw. szarwark.

Świadczenia drogowe w naturze, czyli, jak to się popularnie zwykło mówić — **szarwark** — polegają na dostarczeniu zwyczajnej, t. j. **niewykwalifikowanej robocizny pieszej i zaprzęgowej**. Sprawę tych świadczeń reguluje **ustawa z dnia 26 marca 1935, Dz. U. R. P. Nr 27**. Według art. 2 ustawy obowiązek świadczeń w naturze można nałożyć w celu **budowy i utrzymania dróg samorządowych** (powiatowych, gminnych, gromadzkich). W szczególności obowiązek świadczeń w naturze może być wprowadzony **uchwałą rady gminnej** w gminach wiejskich, względnie **rady miejskiej w miastach niewydzielonych** z powiatowych związków samorządowych, t. j. w miastach liczących do 25.000 mieszkańców. Obowiązek tych świadczeń obciąża **osoby fizyczne** a także i **prawne**, opłacające **podatek gruntowy, podatek od nieruchomości** (w gminach miejskich i od **niektórych** budynków w gminach wiejskich) i **podatek przemysłowy**, a to w stosunku do sumy tych podatków, obciążających poszczególnego płatnika. **Za podstawę wymiaru świadczeń** przyjmuje się dla płatników **podatku gruntowego zasadniczy podatek gruntowy**, dla płatników podatku **od nieruchomości** (budynkowego) **państwowy podatek od nieruchomości, a dla płatników podatku przemysłowego — cenę świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** bez dodatków komunalnych. Tych posiadaczy gruntów na obszarze gmin wiejskich, którzy **nie opłacają podatków wyżej wymienionych**, a natomiast opłacają **gminny podatek wyrównawczy**, obowiązek świadczeń w naturze obciąża w stosunku do opłacanego podatku wyrównawczego. **Choroba lub wiek** obowiązanego do świadczeń drogowych w naturze, nie mają **żadnego wpływu** ani na **zwolnienie** ani też na **wymiar** tych świadczeń. Na terenie **miast** wolno obciążać obowiązkiem świadczeń drogowych w naturze również osoby fizyczne, które **nie opłacają** wprawdzie żadnego z podatków wyżej wymienionych, lecz **opłacają podatek dochodowy**, najwyższe jednak dopuszczalne obciążenie tych osób **nie może przekraczać trzech dniówek** robocizny pieszej **w ciągu roku**. Na podstawie rozporządzenia wojewody, wydanego przy udziale wydziału wojewódzkiego, mogą być **niektóre miasta zwolnione** od obowiązku świadczeń w naturze. Obowiązek świadczeń drogowych w naturze nie może być rozciągnięty **poza obszar danej gminy**. Posiadacze gospodarstw rolnych i leśnych nie mogą być obciążeni obowiązkiem świadczeń w naturze **w okresach pilnych robót polnych i leśnych**. Świadczenia drogowe w naturze polegają: 1) **na odrobieniu pewnej liczby dni roboczych pieszych lub dostarczeniu środków przewozowych** na czas określony albo 2) **na wykonaniu pewnej ilości roboty**. Do dostarczenia środków przewozowych (podwód, samochodów i t. p.) mogą być pociągnięci tylko ich posiadacze. Świadczenia drogowe w naturze może gmina na podstawie **uchwały rady gminnej**, zatwierdzonej przez wydział powiatowy, zastąpić **opłatą**. Wysokość tej opłaty, stanowiącej równowartość pieniężną za 1 dzień robocizny pieszej ustalają rady gminne (miejskie) na cały rok budżetowy z góry przed rozpoczęciem roku budżetowego, t. j. przed 1 kwietnia. Ta równowartość pieniężna powinna być obliczona w stosunku do **rzeczywistych kosztów robocizny**, nie może jednak przekraczać **najwyższej dopuszczalnej granicy obciążenia świadczeniami w naturze**, ustalonej rozporządzeniem wojewody. Zamiana świadczeń drogowych w naturze na opłaty zastępcze może mieć miejsce **wyłącznie tylko** w celu pokrycia **kosztów najmu robocizny pieszej lub środków przewozowych**, nie mogą zatem opłatami tymi być pokrywane inne wydatki związane z budową i utrzymaniem dróg (np. koszta materiału).

Ilość robocizny oblicza się i wymierza w stosunku do podstawy podatkowej w dniówkach robocizny pieszej. Dla posiadaczy **środków przewozowych**, przypadające na nich świadczenia w robociźnie pieszej mogą być w całości lub w części przeliczone na świadczenia w robociźnie zaprzęgowej, tak jednak, by wymiar tych świadczeń zaprzęgowych nie przekraczał możliwości posiadacza zaprzęgu co do ilości dni roboczych i ilości środków przewozowych. Gmina może przypadającą do odrobienia ilość dniówek zamienić na wykonanie pewnej określonej ilości robót. Jeżeli obowiązany do świadczeń w naturze nie wykona robocizny w wyznaczonym terminie, w takim razie winien **uiścić równowartość w gotówce**, obliczoną w sposób wyżej już przedstawiony. Wojewoda w drodze rozporządzenia ustali oprócz najwyższej dopuszczalnej **granicy** obciążenia, także **okresy pilnych robót polnych i leśnych**, najdalszą **dopuszczalną odległość miejsca robót**, wartość dniówki robocizny zaprzęgowej, wyrażoną w dniówkach robocizny pieszej i najwyższe **dopuszczalne stawki równowartości pieniężnej za 1 dzień robocizny pieszej**. Normy te mogą być **różne** dla poszczególnych części województwa zależnie od miejscowych warunków. Zapotrzebowanie na świadczenia w naturze na cały rok budżetowy winno być zgłoszone zarządowi gminnemu nie później, niż na dwa miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, a na podstawie tego zgłoszenia oraz uchwały rady gminnej, względnie miejskiej, zarząd gminy na miesiąc **przed rozpoczęciem roku budżetowego** zestawi **ogólny plan świadczeń w naturze dla całej gminy**.

Od świadczeń drogowych **w naturze zwolnione** są między innymi zakłady i urzędy państwowe oraz samorządowe, posiadacze środków przewozowych, służących do przewożenia **poczty, szpitale, straże ogniowe**, pogotowie ratunkowe co do środków przewozowych, niezbędnych dla ich działalności, posiadacze licencjonowanych ogierów i klaczy, używanych tylko w celach hodowlanych, klaczy wysokoźrebnych i klaczy ze źrebiętami ssącemi w okresie dwóch miesięcy, a wreszcie posiadacze koni, stale pracujących w kopalniach pod powierzchnią ziemi.

O ile chodzi o **duchowieństwo**, Ministerstwo Spr. Wewnętrznych w okólniku z 25. XI 1930 wyjaśniło, że duchowni **opłacający państwowy podatek gruntowy mogą być pociągani** do świadczeń drogowych w naturze. Natomiast na podstawie orzeczenia Najw. Tryb. Admin. z 10. XI. 1932 **urzędnicy państwowi i samorządowi mogą być zwolnieni** od świadczeń drogowych w naturze, przypadających w stosunku do podatku dochodowego od ich uposażeń służbowych. Podobnie nie mogą być pociągane do świadczeń drogowych w środkach przewozowych ani też do uiszczenia opłaty zastępczej osoby, które **żadnych środków przewozowych nie posiadają**.

Świadczenia drogowe w naturze wprowadza się w formie **statutu** uchwalonego przez radę gminną (miejską). Statut ten winien zawierać obok ustalenia ogólnego rozmiaru świadczeń, określenie równo wartości 1-dniówki robocizny jednokonnej i parokonnej z obsługą w robociźnie pieszej, oraz równowartość pieniężną za 1 dniówkę robocizny jednokonnej i parokonnej. Przeciwko wymiarowi świadczeń w naturze, wolno każdemu pociągniętemu do tych świadczeń wnieść odwołanie do wydziału powiatowego w przeciągu dni 14 od dnia doręczenia zawiadomienia o wymiarze świadczeń drogowych. Wniesienie odwołania **nie wstrzymuje obowiązku wykonania świadczeń** lub wpłacenia równoważnika w gotówce.

Na podstawie statutu, zatwierdzonego przez wydział powiatowy, **wzywa gmina** poszczególnych obowiązanych **do odrobienia w naturze świadczeń, lub wpłacenia do kasy gminnej opłaty zastępczej** w ustalonej wysokości. Każdy obowiązany do tych świadczeń w naturze winien będzie przeto **osobiście lub przez zastępcę odrobić** wyznaczoną mu **liczbę dni roboczych**, względnie wykonać przypadającą na niego robotę, przysługuje mu jednak **prawo uiszczenia opłaty** według cennika robocizny pieszej i zaprzęgowej, ustalonego przez radę gminną i zatwierdzonego przez wydział powiatowy. Jeżeli obowiązany do świadczeń w naturze nie ma ukończonych lat 18, lub wskutek starości lub też kalectwa jest niezdolny do pracy, winien je wykonać przez zastępcę lub uiścić opłatę. Zastępcą może być tylko osoba uzdolniona do tej roboty, zatem osoby do 18 roku życia nie mogą zastępować nikogo, podobnie jak osoby wskutek starości lub kalectwa niezdolne do pracy.

Świadczenia drogowe w naturze winny być z reguły wykonywane **na wiosnę** w okresie wolnym od robót w polu, a jedynie niewielką część z nich można pozostawić do naprawy dróg w jesieni. Zwózkę kamienia można zarządzić i wcześniej, przed **1 kwietnia** w porze zimowej. Świadczenia w naturze, **nie wykonane** przez obowiązanego w terminie, ani też **nie uregulowane** przez opłatę, mogą być **wykonane na rachunek jego**, a równowartość ich pieniężna winna być **ściągnięta** w drodze egzekucji. **Kolejność i terminy** oraz **rodzaj** roboty wyznacza zarząd gminy, przy czym wszelkie roboty winny zasadniczo być odrabiane na akord. W wyjątkowych wypadkach tam, gdzie robota akordowa nie da się zastosować, można świadczenia wykonać na dniówkę. Odrobienie świadczeń na akord może być dokonane w różnych formach, n. p. przez dostarczenie pewnej ilości materiałów budowlanych (kamienia, żwiru, piasku). Drogi gminne mogą być podzielone na odpowiednie odcinki i te odcinki oddane do wybudowania lub utrzymania w porządku poszczególnym mieszkańcom lub całym gromadom. Sposób ten można stosować specjalnie przy utrzymaniu dróg gruntowych lub żwirowych, gdzie roboty są łatwiejsze i nie wymagają żadnych specjalnych wiadomości technicznych. Podział dróg gminnych na takie odcinki musi być dokonany sumiennie i sprawiedliwie, aby nie wywołał niezadowolenia ludności.

Rada gminna może również wprowadzić **nadzwyczajne**, względnie **dodatkowe** świadczenia w naturze, niezależnie od świadczeń zwyczajnych dla naprawy dróg, w razie zachodzącej potrzeby, n. p. przy przebudowie mostu, usunięcia szkód wyrządzonych przez powódź. Jeżeli **komunikacja na drodze gminnej zostanie przerwana**, jak. np. wskutek oberwania chmury, powodzi, — wówczas wójt, względnie sołtys może na zasadzie art. 23 ustawy samorządowej **pociągnąć do robót na zepsutej lub zagrożonej drodze mieszkańców danej miejscowości**. Tego rodzaju **nadzwyczajne świadczenia nie są opłacane ani gotówką, ani też zaliczane do odbytych świadczeń w naturze**. W podobnych wypadkach w myśl art. 28 ustawy drogowej obowiązani są mieszkańcy gminy **do świadczeń w naturze na drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych**. Tego rodzaju świadczenia są **opłacane** z państwowego funduszu drogowego, nie są więc **bezpłatne**.

JÓZEF PACIOREK.

Słońce wśród chmur

29) Powieść.

— Właśnie w tym sęk, gdzie. W Polsce na pewno, bo znaczek na liście był polski, ale pieczątka pocztowa tak niewyraźna, że nie można odczytać miejscowości. Podejrzewam, że gdzieś w pobliżu. Skądby był tak dobrze poinformowany o mnie i ojcu?

— Może to ten nieznajomy, który przyjeżdża na motocyklu i pierwsze zebranie urządzał?

— Ja też tak przypuszczam. Głos miał dziwnie podobny do ojca... Przy pierwszym przemówieniu zwróciłem na to uwagę. Tylko, że on łysy. W naszej rodzinie łysków nie ma. Ojciec znacznie starszy od niego, a włosy ma prawie wszystkie.

— Zaraz się upewnimy. Mam kartkę, którą kiedyś przyniósł Olek do ojca. Zapraszano go na zebranie kulturalne. Nie dałam ojcu, bo jak się na takie zebranie wybierze, to go dwa, trzy dni nie ma.

— Masz ją tu?

— Mam.

— Wszystko ze sobą nosisz?

— Muszę. W domu niepewne...

Wyjęła dyskretnie z pod bluzki małą, starą kopertę, w której miała jakieś papiery.

— Patrz! — Podała mu kartkę.

— To samo pismo — rzekł Staszek. — Teraz już wiem wszystko. To mój stryj całą robotę z twoim ojcem prowadzi.

Kelner przyniósł potrawy i bokiem się przyglądał, jak będą jeść. Zobaczywszy, że oboje dobrze władają widelcem i nożem, a przy stole jak najpoprawniej się zachowują, poszedł do gospodarza i oznajmił:

— To jakaś podejrzana para... nie chłopska... Zobaczymy, jak będzie z rachunkiem? Zjeść nie sztuka, ale zapłacić

— Wielkie będzie miała Zośka wesele? — zagadnęła Baśka.

— Średnie. Byłoby jeszcze mniejsze, bo ojciec nie lubi huków, boi się bitki... ale mama chce się postawić. Jedną ma córkę, to i nie dziwota.

— Ubawisz się do woli... co?

— Niestety, nie. Żebyś ty była drużką, byłoby mi wesoło, ale cóż? Nie śmiem o tym nawet matce wspominać. Zośka pytała mnie kiedyś, czyby ciebie nie zaprosić, alem jej wybił z głowy. Szkoda mamie psuć krwi. Będę miał Ewkę za drużkę...

Spuściła smutnie oczy. Przez chwilę wodziła widelcem po talerzu i rzekła:

— Cóżbym ja tam u was robiła, zupełnie obca...

— Nie o to chodzi, bo obcą nie jesteś. Przecie sąsiadujemy na Budzynie... Dla mnie jesteś najdroższą. Myśl sobie, co chcesz, ale tak jest. Pierwszy raz ci to mówię, że cię kocham. Czemuż tak się czerwienisz?...

— Ej, bo tak mówisz, jakbyś był pijany. Ja nie mam majątku. Ty masz grunt. Nigdy się twoja matka na to nie zgodzi.

— Więc jak mam grunt, to ty będziesz miała chleb. Gdybym nic nie miał, szukałbym takiej, którаby mnie pod dach przyjęła.

— Tak, ale zawsze będę Wojtkową, córką u ludzi...

— Więc ty mnie nie kochasz?

— Ale, Stasiu... Czemu tak pytasz?... Przecie wiesz... Ja tego nie umiem powiedzieć... Jak myślę o tobie, to mi się płakać chce... i nie wiem, co się ze mną robi...

— No powiedz, czy mnie naprawdę kochasz?

— Ależ całym sercem...

Podała mu rękę przez stół. Uścisnął ją, pochylił się i ucałował.

— Pan Bóg nam chyba nie będzie przeciwny, bo Go o to nieraz prosiłam, ale twoja matka. O mojego ojca mi nie chodzi, choćby się rzucał.

— Może się przez to upamięta.

— Ej nie. On ciebie nie znosi. Kiedyś powiedział, żeś diabeł rogaty.

— A Jasiek mówi czasem co o mnie?

— Owszem. Jasiek rozumniejszy. Gdyby ojciec był inny, byłby z niego nie zły chłopak, bo serce ma dobre. Żeby ino żonę dostał uczciwą, jeszcze będzie człowiekiem.

Przez chwilę obydwoje zamilkli.

— Słyszałaś... za ścianą separatki coś o Gliniarkach gadają.

— Któżby tam mógł być?

— Ciekawi mnie mocno, bo kelner już trzeci raz nosi takie drogie przekąski, wódkę i piwo... Zwykły by sobie na to nie mógł pozwolić. Jacyś bogacze.

Przy końcu wypili po herbacie.

Staszek zastukał w szklankę. Przyszedł kelner.

— Ile płacę?

— Trzy złote trzydzieści.

— Proszę, a reszta dla pana.

— Dziękuję.

— Niech pan na przyszłość nie klasyfikuje ludzi według ubrania. Złodziej się elegancko ubierze i pan go będzie usadzał, skakał koło niego. Przychodzi chłop, to go traktujecie jak dziada... Niech pan wie, że na wsi na ogół są ludzie uczciwi, pracują na chleb, więc trzeba ich szanować.

— No, ja przepraszam... Tak mi się wydawało...

— Lepiej nie przepraszać, ale traktować wszystkich na równi... Do widzenia...

— Sługa uniżony... Całuję rączki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NA WYPADEK WOJNY

Balony zaporowe

Balony zaporowe, to jeden ze środków biernej obrony przeciwlotniczej, o którym w ostatnich czasach coraz więcej się słyszy. Nie jest on nowy, albowiem był już stosowany podczas wojny światowej we Włoszech, Francji, Anglii i Niemczech, potem zaś z różnych powodów jakby zaniedbany. Ale wciąż wzrastające niebezpieczeństwo napadów lotniczych zmusiło do rewizji poglądów na ten środek walki i do jego doskonalenia. Widzimy więc, że oddziały balonów zaporowych są pośpiesznie tworzone w Anglii i we Francji, a także i gdzieindziej.

Działanie balonów zaporowych polega na tym, że liny, na których one są uwiązane, stanowią w nocy dla samolotów śmiertelne niebezpieczeństwo. Zmusza to lotnictwo do omijania bronionych przez balony zaporowe miejsc, lub też dokonywania bombardowania z dużych wysokości, co ogromnie zmniejsza jego skuteczność. Jak wiemy z powojennej literatury fachowej, po zastosowaniu tego środka przy obronie Paryża w ciągu 7 miesięcy, t. j. od marca do listopada 1918 r., stwierdzono tylko jeden przelot nieprzyjaciela nad tym miastem.

Jest to sprzęt bardzo prosty — balon, lina i dźwigarka. Powinien on zapewnić w dzisiejszych warunkach wysokość wzniesienia się balonów conajmniej na 5.000 m., utrzymanie się ich przy silnym wietrze na dostatecznej wysokości, niezrywanie się lin, małą utratę gazu, łatwość obsługi i małą kosztowność. Nowoczesne balony odpowiadają większości tych wymagań. Ostatni np. typ balonu francuskiego, wzoru Ariel, osiąga pułap do 6.500 m., a przy wietrze 22 m/sek. do 6.000 m. Wydłużony opływowy kształt ze sterującymi płaszczyznami zapewnia małą wrażliwość na wiatr. Do napełniania używa się wodoru.

Liny balonu zaporowego powinny być bardzo silne, a przy tym cienkie, aby swym ciężarem nie obniżały pułapu balonu. Muszą one być, przy wysokiej wytrzymałości na zerwanie, dostatecznie giętkie do nawijania na bęben dźwigarki. Dla zmniejszenia wagi są one cieńsze i to właśnie ku dołowi. Nowoczesne liny przy średnicy zaledwie 3 mm. wytrzymują opór około 1 tony. Dzięki swej wielkiej długości przy zetknięciu się z samolotem powoli się naciągają i dlatego nie pękają, jak liny zwykłych balonów obserwacyjnych.

Do nawijania lin używa się dźwigarek, umieszczonych na 6-kołowym podwoziu, łatwych do przetaczania. Obsługa balonu wynosi około 10 ludzi. Czynności jej są bardzo proste.

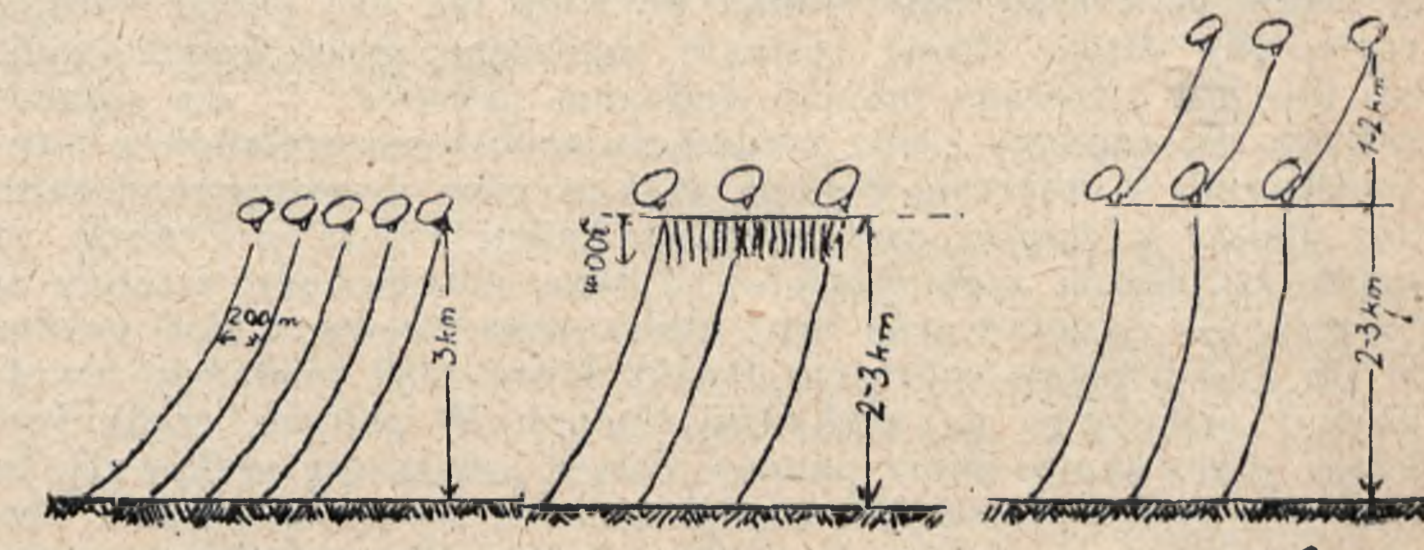
Balony są podnoszone po otrzymaniu wiadomości od dalekich posterunków alarmowych, donoszących o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Szybkość wznoszenia się balonu wynosi 3—5 m/sek.

Znane są trzy rodzaje zapór: z pojedyńczych balonów, z balonów podwójnych (tandemowych) oraz system siatkowy.

Balony pojedyńcze miały podczas wielkiej wojny pojemność tylko około 200 m^3, wznosiły się do 2.000, a najwyżej 3.000 m i były rozstawiane w odstępach około 200 m jeden od drugiego (rys. nr. 1). Nawet przy takich odstępach, samoloty, które by chciały między balonami przelecieć, ryzykują prawdopodobieństwo 1:10 trafienia na linę. Nie jest to zachęcające dla lotników. A przecież przy rozmieszczeniu balonów w kilka rzędów, niebezpieczeństwo to kilkakrotnie się zwiększa. Wadą tego systemu jest mała wysokość zapory. Zaletą zaś taniość stosunkowo małych balonów.

Balonów podwójnych, czyli t. zw. tandemowych, używa się w ten sposób, że po wzniesieniu się jednego balonu, jego linę przytwierdza się do drugiego, który następnie również się wznosi (rys. nr. 2). Dzięki temu osiągano podwójną wysokość, t. j. około 4.000 do 5.000 m. Tandemy porozmieszczano w odstępie około 500 m. Zaletą systemu tandemowego jest znacznie większa wysokość zapory, wadą zaś — łatwość splatania się lin, sąsiadujących z sobą balonów.

Wreszcie trzeci rodzaj zapory, to system siatkowy (rys. nr. 3), stosowany podczas wielkiej wojny do obrony Londynu. Zapora siatkowa składała się z ogniw po 3 balony na uwięzi, każdy pojemności po 1000 m. poziomo łączonych stalowym kablem, z którego zwisały stalowe liny z ciężarkami, każda długości około 300 m. Wysokość zapory 2.000, rzadko zaś do 3.000 m. Zaletą systemu była gęstość lin, a wadą duży ciężar całości, powodujący ściąganie się balonów przy wietrze, plątanie się lin, trudność jednoczesnego wzniesienia trzech balonów, ich przesuwania i wreszcie kosztowność dużych balonów.



rys nr 1 rys. 3 rys nr 2

Z wyżej opisanych systemów najwięcej widoków na przyszłość wydaje się mieć system balonów pojedyńczych i tandemowych.

Zapór balonowych używa się z reguły tylko w nocy i wyjątkowo za dnia przy wielkiej mgle, nie powinny one bowiem być widoczne. Znamy trzy sposoby rozmieszczania balonów: pierścieniowy, kierunkowy i rozproszony.

System pierścieniowy, polegający na otoczeniu bronionego obiektu z zewnątrz, ma niewielu zwolenników, jako łatwy do zrobienia w nim wyłomu kosztem poświęcenia 1 lub 2 samolotów oraz nieprzydatności jego do ochrony dużych obiektów, ponieważ samoloty po przelocie nad zaporą mogą już wewnątrz niej zniżać się dla dokonania bombardowania.

System kierunkowy polega na wystawianiu pojedyńczych balonów na pewnych kierunkach, ułatwiających nieprzyjacielowi orientowanie się przy lotach nocnych, a więc na szlakach wodnych, kolejowych i t. p. Został on naogół zaniechany, gdyż zapora taka może być łatwo ominięta. Może on być raczej stosowany przy osłonie drobnych obiektów, jak mosty, fabryki, składy i t. p., dla których osłony wystarczy czasem kilka balonów.

System rozproszkowany polega na rozmieszczeniu balonów na całym bronionym terenie, korzystając z placów, parków, lotnisk, a nawet budynków. System ten jak się zdaje, będzie miał największe zastosowanie, gdyż nie łatwo go przerwać, nie ma słabych miejsc i uniemożliwia zniżanie się samolotów.

Nie należy zapominać, że ukazanie się każdego nowego środka walki, wywołuje wynalezienie przeciwśrodka. Najprostszy środek przeciw balonom, to zestrzeliwanie ich przez samoloty. Ale podobno Anglicy już mają środki obrony balonowej. Zresztą same balony nigdy nie są używane, a zawsze przy nich musi być artyleria, a nawet lotnictwo myśliwskie. W każdym wypadku, w pojęciu fachowców angielskich, jeżeli udałoby się wznosić zapory balonowe na wysokość ponad 7 km, to wywołałoby to przewrót w dziedzinie obrony przeciwlotniczej, degradujący szereg dotychczasowych środków obrony czynnej do roli drugorzędnych.

Jednak do osiągnięcia tak wielkiego pułapu stoją na przeszkodzie wielkie trudności natury konstrukcyjnej, a zwłaszcza budowy lekkiej i gęstej powłoki, któraby uniemożliwiła wytwarzanie się gazu piorunującego przez zmieszanie się wodoru z powietrzem, regulowanie gazu wewnątrz balonu, budowy cienkiej, a silnej liny i t. p.

Ale i przy małych wysokościach zapory balonowe mogą okazać się bardzo skuteczne przeciw tak modnym dzisiaj niskim lotom. Projekty użycia balonów w niektórych państwach są bardzo rozległe aż do obrony kolumn maszerujących, a nawet idących transportów kolejowych. Z tej uwagi, która dziś poświęcona jest temu środkowi walki można wnioskować, że przewiduje się szerokie jego zastosowanie w przyszłej wojnie. Czy zda on egzamin — to kwestia inna.

Przegląd polityczny

Między pokojem a wojną

Minister Beck zawarł z rządem Wielkiej Brytanii za swego pobytu w Londynie układ tymczasowy z warunkiem, że następnie oba państwa zawrą układ trwały w sprawie wzajemnych gwarancyj pomocy. Zarówno Polska, jak Wielka Brytania ma dać pomoc zbrojną w razie, gdy druga strona zostanie zagrożona przez kogokolwiek. Układ nie jest zwrócony przeciw żadnemu państwu i nie stanowi przeszkody dla żadnego z obu rządów do zawierania układów z innymi państwami w interesie pokoju. Jest to więc dwustronne porozumienie Polski z Anglią, podobnie jak sojusz Polski z Francją na wypadek zagrożenia niepodległości. O tym, czy zachodzi istotnie to zagrożenie, nie decyduje nikt inny, tylko sama Polska. Układ polsko-angielski jest wielkim sukcesem Polski, którą rząd londyński uważa za główne mocarstwo na wschodzie Europy. W polityce rządu brytyjskiego zapewnienie dania pomocy Polsce jest rzeczą niebywałą, bo Anglia była zawsze z tego dumną, iż ze swej wyspy spoglądała obojętnie na to, co się dzieje na stałym lądzie Europy. Teraz zrozumiała, że w interesie pokoju musi bronić niepodległości państw zagrożonych już nie tylko na zachodzie, ale również na wschodzie.

W przeddzień Wielkanocy obiegły świat nowe alarmy wojenne. Wojska włoskie zajęły Albanię w sposób przypominający „protektorat“ Niemiec nad Czechami. Albania zajmuje wybrzeże Adriatyku po drugiej stronie Włoch, które zająwszy ją, zamieniają go na swoje morze zamknięte. Z Albanią sąsiaduje Jugosławia i Grecja. Rząd londyński ogłosił, że nie pozwoli naruszyć niepodległości Grecji. Rząd francuski poczynił przygotowania wojenne widząc się zagrożonym na morzu Śródziemnym przez Włochy zajmujące Albanię. Włosi, jak niegdyś o Abisynii, mówią teraz, że Albania jest krajem dzikim, do którego wnieść muszą cywilizację. Wojska albańskie złożyły broń Włochom. Król Zogu schronił się do Grecji wraz z królową, która uciekła nazajutrz po urodzeniu następcy tronu. Na morze Śródziemne wpłynęła flota brytyjska, mimo że rząd rzymski zapewnia, iż nie zagraża Grecji. Podobno nawet Mussolini pisał do Chamberlaina zaprzeczając przypuszczeniom, by chciał zająć grecką wyspę Korfu, ale mimo to okręty angielskie i francuskie są w ostrym pogotowiu. Rządy londyński i paryski mimo świąt bez przerwy naradzały się i dalej obmyślają wszelkie sposoby uratowania pokoju przez przezorne zarządzenia gotowości wojennej. Zresztą wszyscy sąsiedzi Włoch i Niemiec musieli znaleźć się w pogotowiu, by nie dać się zaskoczyć niespodziankom systemu hitlerowskiego.

Z Polski

O ZADANIACH AKCJI KATOLICKIEJ otrzymał Naczelny Instytut list Kard. Hlonda, który zapewnia, iż ze zmianą pontyfikatu nie zajdą w Polsce żadne zmiany w organizacji A. K. Powinna ona zdwoić swoje oddziaływanie na ducha kraju.

NA INTERPELACJĘ ks. posła Lubelskiego w Sejmie w sprawie nieobsadzania ambasady przy Watykanie, dał odpowiedź minister Beck, że w najbliższym czasie przedstawi P. Prezydentowi R. P. kandydatów na to stanowisko.

NA F. O. N. i na Pożyczkę lotniczą płyną pieniądze zewsząd ochotnie pod hasłem: Silni — zwarci — gotowi!

PIĘĆ FUNTÓW SZTERLINGÓW dostało nasze ministerstwo skarbu z Anglii z listem od pewnego kanoniera armii brytyjskiej, który przeznaczając ten skromny dar na rzecz obrony Polski, napisał: „Niezłomna wola waszego kraju ku utrzymaniu swej wolności budzi podziw nas wszystkich“.

PRZESZŁO 300 TYS. ZŁ. przyniosła wielkanocna zbiórka dla dzieci bezrobotnych po większych miastach Polski.

SAMOPOMOC ROLNĄ w czasach wyjątkowych zarządził minister rolnictwa, a polega ona na wzajemnych świadczeniach w formie robocizny oraz użyczaniu środków transportu i narzędzi rolniczych, wspólnym dokonywaniu robót rolnych i przewozu plonów itp. Rozporządzenie weszło w życie 11 b. m.

ZA UCHYLANIE SIĘ od spełnienia zastępczej służby wojskowej przewidziane są surowe kary. Ogłoszono, że od służby zastępczej zwolnieni są ludzie, którzy w tym samym roku kalendarzowym odbyli 2-tygodniowe ćwiczenia wojskowe lub ćwiczenia w legii akademickiej.

WESZŁY W ŻYCIE nowe przepisy, według których w myśl uchwał sejmowych, policja ma prawo użyć broni: dla odparcia zamachu na życie policjanta, w czasie pościgu za przestępcą lub osobą podejrzaną o dokonanie ciężkiego przestępstwa; w wypadku odmówienia przez przestępcę opuszczenia kryjówki; w razie ucieczki konwojowanego przestępcy; wreszcie względem osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę państwa. W powyższych wypadkach policjant przed użyciem broni powinien o tym uprzedzić głosem lub odpowiednim, zrozumiałym znakiem, a może tego nie czynić tylko w wypadku, gdy jest napadniętym.

WINCENTY WITOS spędził święta w domu w Wierzchosławicach, gdyż prokurator zwolnił go wczesnym rankiem w Wielki Piątek z więzienia w Siedlcach, udzielając mu urlopu zdrowotnego. Były premier w czasie kilkoletniego pobytu na emigracji za granicą nie wiele się odmienił, zdaniem przyjaciół, którzy się z nim widzieli, czuje się zdrów, tylko trochę posiwiał. Nosi się po dawnemu: koszula z chłopska bez krawata i buty z cholewami. W Krakowie do prokuratora zgłosił się w towarzystwie prof. Kota, w Warszawie w powrocie z Siedlec zatrzymał się u b. marszałka Rataja. Wiadomościom jakoby teraz prowadził rozmowy polityczne sam Witos zaprzeczył. Z więzienia zwolniony został również Kaz. Bagiński. Z Paryża do Polski powraca Korfanty, który ostatnio wygrał wytoczone mu procesy. Redaktor Mackiewicz, zwolniony z Berezy, który święta spędził już w Wilnie, ogłosił w „Słowie“, że na pół roku usuwa się z dziennikarstwa.

Z ESTONII na zaproszenie marszałka Śmigłego Rydza przybywa w tych dniach do Polski naczelny wódz tamtejszej armii gen. Lajdoner.

SĄD NAJWYŻSZY zatwierdził wyrok na docenta Cywińskiego skazujący go na półtora roku więzienia za zniewagę pamięci Józefa Piłsudskiego.

STOWARZYSZENIA ukraińskie za działalność przeciwpaństwową znowu władze musiały pozamykać w powiecie przemyślańskim i w Gródku Jagiellońskim.

ZA HANDEL DEWOCJONALIAMI ukarano w Warszawie żyda jubilera, a sąd w motywach wyroku uznał, że przedmioty kultu religijnego jak krzyżyki i medaliony mimo że są robione ze złota, nie są biżuterią i mogą być wyrabiane i sprzedawane tylko przez osoby tej samej religii.

NUNCJUSZ Cortesi w Warszawie udzielił pierwszej Komunii św. dzieciom członków korpusu dyplomatycznego, a wśród nich córka posła chińskiego otrzymała Chrzest, Komunię św. i Bierzmowanie.

W KALISZU inspektor pracy wezwał właścicieli fabryk do przerwania o godz. 3 popoł. w Wielki Piątek pracy na 3 minuty ciszy.

WYDAWCY MAP ponoszą ciągle ogromne straty skutkiem nagłych zmian w karcie Europy. Ledwie uwzględnili zniknięcie Austrii, już nowe mapy okazały się przestarzałe w obec zniknięcia znów Czechosłowacji, a teraz jeszcze oderwania Kłajpedy od Litwy.

ZMIANY TERYTORIALNE w Europie nie wpłynęły na zmianę opłat pocztowych w Polsce dla przesyłek zagranicznych. Po dawnemu płaci się tyle co dotychczas za listy do dawnych Czech, do Słowacji i krajów wcielonych do Węgier, a tylko do Kłajpedy obowiązuje taryfa taka, jak do Niemiec.

W ŁODZI toczą się rokowania o zawarcie nowej umowy zbiorowej dla uregulowania warunków pracy 130 tysięcy robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

POD BYDGOSZCZĄ w Dobrczu starosta udekorował krzyżem zasługi jako wzorową patriotkę Joannę Perlik liczącą lat 84, która wychowała 14 dzieci i 90 wnukom wskazała drogę do walki o polskość. Wykupiła ona niegdyś z rąk niemieckich 7 gospodarstw rolnych dla osadzenia na nich synów. Niektórzy z jej wnuków stali się już pionierami polskiego handlu na kresach wschodnich.

W SCHRONISKU dla weteranów scen polskich pod Warszawą zmarła najsławniejsza artystka operetkowa Adolfina Zimajer, dożywszy nadzwyczaj późnego wieku.

POD NOWYM SĄCZEM zdarzył się rzadki wypadek na Dunajcu: tratwa tak silnie uderzyła w podporę mostu drewnianego, łączącego Jazowsko z Obidzą, że nie tylko sama się rozbiła, ale i most poderwała. Szczęśliwie wyszli z tej przygody flisacy, których z trudem wyratowali się z wezbranych nurtów rzeki.

POD JAROSŁAWIEM w Heluszu odkryto źródła mineralne o wartości leczniczej, które pozwolą utworzyć tam nowe uzdrowisko.

W KINACH ostatnimi czasy pokazywano podróż prezydenta Francji do Anglii. Publiczność polska na widok króla Jerzego i prezydenta Lebrun głośno manifestowała dla zaznaczenia swej sympatii z powodu ostatnich zdarzeń politycznych.

JEDNĄ Z NAJPIĘKNIEJSZYCH w Polsce dróg samochodowych, która przyczyni się do podniesienia gospodarczego Podhala, stanie się autostrada Rożnowa w połączeniu z budowaną szosą popradzką. Pokryta zostanie kostką granitową i oświetlona lampami elektrycznymi na przestrzeni 40 klm. po obu stronach przyszłego jeziora od Nowego Sącza do Rożnowa. Droga idzie malowniczą doliną Dunajca wśród lasów sosnowych.

FIGLE DZIECI mogą nieraz powodować poważne katastrofy. W Jędrzejowie dzieci kolejarzy bawiąc się na kolejce wąskotorowej, odczepiły 19 pustych wagonów, które wszystkie stoczyły się i wykoleiły, czyniąc liczne szkody.

700 TYSIĘCY OSÓB w ciągu pół roku zwiedziło w stolicy niezmiernie interesującą i pouczającą wystawę pod nazwą „Warszawa wczoraj, dziś i jutro“. Muzeum Narodowe zezwoliło, by z tej wystawy porobić liczne zdjęcia, które powiększone pojadą do Chicago i tam służyć będą w muzeum Polakom amerykańskim.

NA KOLEJACH w roku zeszłym przyjęto przeszło 7 tys. nowych pracowników, oraz mianowano na stanowiska stałe 6 tys. osób. Od 1 bm. awansowano 18 tys. kolejarzy.

W GDYNI bawił przed świętami wicepremier Kwiatkowski i odbył szereg konferencyj z przedstawicielami miasta i portu, oraz dokonał inspekcji różnych przeprowadzonych w ostatnim czasie inwestycyj.

Z GDYNI 22 bm. na statku „Batory“ pojedzie do Nowego Jorku liczna delegacja polska na uroczystość otwarcia pawilonu polskiego na wystawie światowej, złożona z bardzo poważnych osobistości i mająca na czele jako przedstawiciela rządu ministra Romana.

Z Krakowa

W WIELKĄ SOBOTĘ w południe Duchowieństwo krakowskie tak świeckie jak zakonne, z ks. Biskupem Rospondem, Kapitułą Metropolitalną, niekt. Profesorami Wydziału Teologicznego i Przełożonymi Zakonów na czele, zebrało się w pałacu arcybiskupim, by złożyć świąteczne życzenia Księciu-Metropolicie Sapieże. W imieniu swoim i zebranych złożył życzenia i gorąco przemówił Ks. Biskup Rospond. Ks. Metropolita podziękował i w przemówieniu zwrócił uwagę na potrzebę ufności w Bogu, zjednoczenia katolików i pogłębiania Wiary, która ma być szczerą, żywą i czynną. Następnie Ks. Metropolita dzielił się z zebranymi święconym jajkiem.

ŚWIĘTA przeszły u nas wśród pięknej pogody wiosennej, która umożliwiła masowe pielgrzymki po Bożych Grobach i udział w rezurekcjach, nabożeństwach i tradycyjnych odpustach i kiermaszach wielkanocnych.

14-TY ZJAZD DELEGOWANYCH K. S. M. ŻEŃSKIEJ ARCHID. KRAKOWSKIEJ odbędzie się w Krakowie w sobotę i niedzielę 22 i 23 kwietnia br. W SOBOTĘ 22. IV. zbiórka w Domu Katol. przy ul. Zwierzynieckiej 1, poczem zwiedzanie zabytków Krakowa; o godz. 16 zebranie organizacyjne z referatem; o godz. 18 świetlica propagandowa w. f. — W NIEDZIELĘ 23. IV. o godz. 9 Msza św. i wspólna Komunia św. w kościele Mariackim; o godz. 10.45 otwarcie Zjazdu w „Złotej sali" Domu Katolickiego.

IZBY LEKARSKIE uznały, że ze względu na brak w kraju lekarzy nie można w tym zawodzie występować przeciwko łączeniu przez jedną osobę kilku posad, gdyż skutkiem tego różne instytucje zostałyby pozbawione lekarzy.

Z POŚRÓD KSIĘGARZY krakowskich ubył wybitny fachowiec śp. Józef Münnich, który był właścicielem najstarszej księgarni pod firmą Friedleina.

„DNI KRAKOWA" w tym roku trwać będą od 3 do 24 czerwca i połączone zestaną z Festiwalem Sztuki, toteż największy nacisk położony ma być na imprezy artystyczne. W jednym z koncertów na dziedzińcu wawelskim wystąpi zespół 2 tysięcy śpiewaków.

W PAŁACU SZTUKI na wystawie obrazów i rzeźb artystów węgierskich, która przez parę tygodni miała duże powodzenie, bardzo interesujący był dział sztuki religijnej, pełen świeżych motywów, a świadczący, że duch katolicki przenika w tym narodzie i sztukę.

PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM w Krakowie zakończył się 3-tygodniowy proces, którego głównym „bohaterem" był żyd adwokat Mendler, a jego pomocnikami w brudnych sprawach przekupstwa i paserstwa było, niestety kilku policjantów, uniemożliwiających wykrycie złodziejstwa i zwrot rzeczy skradzionych właścicielom. Winni zostali ukarani kilkoletnim więzieniem, a Mendler, oprócz 6 lat kryminału, skazany został na wydalenie z adwokatury i utratę praw obywatelskich.

W GDAŃSKU polska załoga wojskowa na Westerplatte pochodzi z ziemi krakowskiej. Oficerowie i szeregowi z okazji Wielkiejnocy zrobili między sobą zbiórkę i pieniądze przysłali do krakowskiego Towarzystwa Rolniczego z przeznaczeniem dla biednych dzieci wiejskich. Bardzo to ładnie świadczy o ich sercach.

DLA PODRÓŻNYCH władze kolejowe przypominają przepisy, że każdy pasażer ma prawo w przedziale założyć wolne miejsce dla siebie i jadących z nim osób o ile może okazać za siebie i za nich zakupione bilety. W przeciwnym razie za bezprawne zajęcie miejsca płaci 5 zł. kary. Założenie miejsca tylko gazetą nie jest uważane za wyraźne zajęcie miejsca. Podróżnemu wolno zabrać ze sobą do wagonu bezpłatnie jako bagaż ręczny przedmioty łatwe do przenoszenia i o ile bagaż zajmie tylko przestrzeń nad miejscem jego siedzenia lub pod nim.

——— :o: ———

SEPTENNA NA SKAŁCE W KRAKOWIE.

Ku czci św. Stanisława Biskupa i Męczennika, Patrona Ojczyzny naszej, odprawiać się będzie uroczysta Septenna na Skałce w Krakowie przez siedm piątków — początek 14 kwietnia. Na Mszy św. o godz. 5 rano będą śpiewane godzinki o św. Stanisławie. Po czym nauka, odpowiednie modlitwy i ucałowanie relikwii św. Stanisława. Na to tradycyjne nabożeństwo Pobożnych Czcicieli św. Stanisława gorąco zapraszają OO. Paulini.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. W. w Podgórzu i innym Korespondentom donosimy uprzejmie, że o imieninach i t. p. rzeczach korespondencyj nie zamieszczamy. Prosimy pisać o rzetelnych pracach katolicko-społecznych miejscowego społeczeństwa. — B. H. w N. T. Wiersz nie nadaje się do druku. O ś. p. Siostrze Witosławie (Marii Gryglak) Serafitce bylibyśmy chętnie zamieścili. Dziś już bardzo spóźnione. Pozdrawiamy.

Ze świata

PIUS XII jest od 7 lat członkiem III. Zakonu św. Dominika i przybrał sobie w nim imię brata Alberta.

PAŃSTWEM WATYKAŃSKIM w imieniu Papieża zarządza teraz Komisja Kardynałów, co znacznie ulżyło Ojcu świętemu i pozwoli mu więcej czasu poświęcać sprawom swego urzędu apostolskiego.

PAPIEŻOWI Piusowi XII ofiarował prezydent Francji Lebrun cenną szkatułkę do przechowywania olei św., stanowiącą arcydzieło sztuki zdobniczej wieku XIII.

W RZYMIE w czasie świąt były z Polski pielgrzymki z Krakowa, Katowic, Lublina, Poznania i Warszawy.

POD GOŁYM NIEBEM w Wielkim Tygodniu odbywały się rekolekcje wybitnych kaznodziei w największym parku Londynu.

DO LOURDES JEDZIE z Chicago wybłagać sobie u N. P. Marii cudowne uzdrowienie 29-letni bogacz, który od trzech lat w następstwie ciężkiej choroby leży w łóżku z aparatem stalowym zastępującym mu płuca. Nazywa się Fryderyk Snite i jest gorliwym katolikiem.

W MADRYCIE czerwoni zamienili kościoły na koszary lub kluby, o ile ich nie zniszczyli. Teraz jak w całej uwolnionej od ich terroru Hiszpanii gen. Franco odbudowuje wszystkie świątynie i przywraca krajowi ducha katolickiego.

HISZPANIA przystąpiła do paktu przeciwkominternowego Niemiec, Włoch i Japonii, co niepokoi Francję i Anglię, bo związanie się rządu gen. Franco z osią Berlin-Rzym zagraża im zwłaszcza na Morzu Śródziemnym. Mussolini ciągle obiecuje wycofać z Hiszpanii włoskich ochotników, ale tego jeszcze nie zrobił.

NA ZAMKU WINDSOR, siedzibie rodziny panującej w Wielkiej Brytanii, w czasie wspaniałego śniadania na tradycyjnej złotej zastawie wydanego przez króla Jerzego i jego małżonkę na cześć polskiego ministra Becka, po raz pierwszy w tego rodzaju przyjęciu obcego gościa brała udział następczyni tronu, 13-letnia królewna Elżbieta, co zwróciło powszechną uwagę prasy angielskiej.

ALBERT LEBRUN, jak należało oczekiwać, został ponownie wybrany prezydentem republiki francuskiej. Przed 7 laty na 777 głosujących uzyskał 633 głosy. Obecnie na 909 głosujących otrzymał 506 głosów. Wybór odbywał się, jak zawsze, w Wersalu. Ogłoszenie wyniku wyboru przyjęto oklaskami prawie całej sali, natomiast komuniści zaczęli wołać: „Do dymisji!", ale większość członków zgromadzenia narodowego zagłuszyła te okrzyki chóralnym śpiewem hymnu „Marsylianki". Ponowny wybór Lebruna ma duże znaczenie w obecnym położeniu Francji, gdyż pozwala premierowi Deladier bez przerwy prowadzić politykę wzmacniającą państwo. Podobno, gdy sytuacja w świecie politycznym uspokoi się, Lebrun zrezygnuje, by umożliwić wybór na swego następcę właśnie Deladiera, którego dziś jeszcze potrzeba nadal na stanowisku szefa rządu.

LITWINI na dozbrojenie swej armii ofiarowują w sposób wzruszający nie tylko oszczędności, ale wiele rodzin zrezygnowało w tym celu z urządzania świąt Wielkiejnocy lub kupowania na wiosnę nowych sukien, ubrań i t. p., byle móc komitetowi obywatelskiemu przesłać zaraz pieniądze.

„STARE NIEMIECKIE miasto Praga przybrało się godnie na przyjęcie swego protektora". Tak pisali Niemcy o wizycie barona Neuratha w Czechach, który, jak wiadomo, ma tytuł „protektora".

ROZGŁOŚNI ZAGRANICZNYCH nie wolno słuchać w Niemczech. Nawet słuchanie radia z pewnych krajów zagranicznych będzie tam uważane za zdradę stanu.

W SZLEZWIGU przy wyborach do parlamentu duńskiego Niemcy uzyskali tylko 15 proc. ogólnej liczby głosów.

NACZELNYM DOWÓDCĄ połączonych flot lotniczych, angielskiej i francuskiej, na wypadek wojny będzie Anglik Mewall.

FLOTĘ HANDLOWĄ w Anglii rząd uzbraja, zaopatrując setki statków w działa.

NA WYPADEK WOJNY rząd angielski sprawę zaopatrywania kraju w żywność oddał już pod zarząd ministerstwa obrony.

ZMOTORYZOWANO już całą kawalerię armii lądowej Wielkiej Brytanii.

W BAGDADZIE w katastrofie samochodowej zginął 27-letni król Iraku Gazhi, a tron tego arabskiego państwa przypadł w udziale jego 4-letniemu synowi, którego obwołano królem pod imieniem Fajsal II. Rządzi jako regent jego stryj emir Abdul Illach. Po śmierci Gazhiego ludność zamordowała konsula brytyjskiego. Czynni w tym byli obcy agitatorzy, którzy ostatnimi czasy kierują tam intrygami międzynarodowymi i korzystają z tego rodzaju okazji, by wywołać zawieruchę polityczną i niesnaski religijne w świecie muzułmańskim.

W TURCJI zgromadzenie narodowe wybrało ponownie prezydentem republiki wszystkimi głosami Ismeta Inonu

BR. KL. KOWALEWSKI.

Polski misjonarz opowiada

Mariannhill, Afryka południowa.

WIERZENIA i ŻYCIE MURZYNÓW

Już w poprzednich korespondencjach potrąciłem nieco o tej dziedzinie, nie będzie może jednak od rzeczy, jeżeli o tym przedmiocie trochę obszerniej coś się napisze.

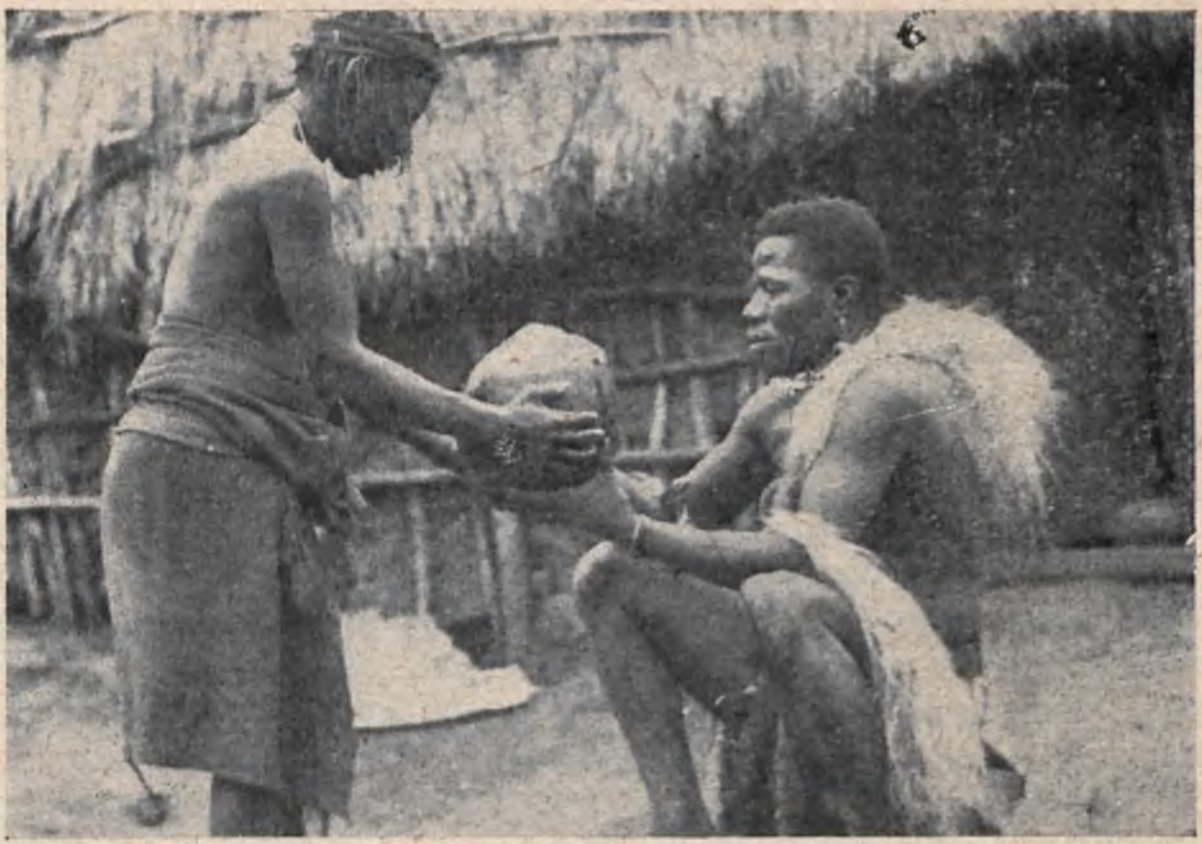
Dzisiejsza nauka o narodach stwierdza jako pewnik, że nie ma na świecie narodu, który byłby pozbawiony jakiejkolwiek religii, gdyż jak wiemy, już w starożytności, kiedy to żyli także podróżujący i rozglądający się po szerokim świecie Bożym, spostrzeżono, że człowiek jest istotą religijną, że nie masz żadnego narodu tak surowego i prostackiego, któryby nie miał i nie czcił jakiegoś bóstwa.

To samo dotyczy także poszczególnych szczepów murzyńskich w Afryce. Pewne, że ta najosobistsza strona życia tego ludu wymyka się z pod spojrzeń niewtajemniczonego, tak, iż nawet misjonarz mógłby dojść do zapatrywania, jakoby naród ten nie pytał o Pana żadnego. Jednakowoż wnikając głębiej w duszę ludu, odkrywa się ustrój religijny. Ludzie ci, obdarzeni rozsądkiem, uważali już od dawien dawna niewystarczalność samych siebie i szukali łączności z istotami będącymi poza ich zasięgiem. Oddawaniem się osobistem, ofiarami i podarkami usiłowano nastroić te nadziemskie istoty korzystnie dla siebie, albo odwrócić ich gniew i niechęć.

Wierzą w Istotę Najwyższą i duchy.

Niepodobna też zaprzeczyć, że wśród pogan tutejszych błąka się jakiś mętny odbłysk poznania Najwyższego Pana niebieskiego. Nie oddają Mu atoli żadnej czci, a przypominają Go sobie jedynie, gdy potężne siły przyrody w postaci szalonej burzy igrają nad ich głowami, grożąc zagładą. Wtedy to ruszają się sumienia, oszołomione przywiązaniem do błachostek ziemi. Wylękli ci ludzie siedzą wtedy w trwodze, jakby na węglach rozżarzonych, obawiając się, że każdej chwili mógłby im Pan niebios w mig oświetlić błyskawicą drogę do wieczności. Jeżeli tedy ktoś zbyt już niespokojny, pytają go zazwyczaj: A cóż to zgrzeszyłeś przeciw Panu?

Poza tym w całym życiu pogan tutejszych panuje wiara w życie pozagrobowe, w istnienie i dalsze życie dusz przodków swych, które zowią amadhlozi, amatongo lub imigimu. Dusze te obierają sobie mieszkanie w wężach, jaszczurkach lub innych gadach. Wybitniejsi ludzie wyróżniają się tem, że dusze ich przebywają w wężach szczególnie dużych i groźnych, gdy lud pospolity i kobiety poprzestają na zamieszkiwaniu w mniejszych gadach. Gdy umiera jakaś głowa rodu lub naczelnik szczepu, wtedy duch jego przechodzi w jakiego wielkiego gada. Jeżeli w tem nowym pomieszkaniu nie znajduje spokoju, wtedy pierwszego lepszego dnia wraca do chaty rodzinnej i zwisa u płotu ogradzającego obejście, albo wślizguje się spokojnie do chaty. Ludzie żyjący jeszcze w starym obłędzie pogaństwa, nie wyrządzają takiemu wężowi żadnej krzywdy, gdyż wierzą, że przechowuje w sobie ducha któregoś z przodków zmarłych. Odwiedziny te uważa się za upomnienie, że zmarły chce wrócić z powrotem na ziemię i że jest duchem opiekuńczym domu. Przenosiny te i wcielanie się w różne rzeczy bożków domowych, odbywają się przez ubój którego z bydląt lub kozy w tak zwanym isibaya (ogrodzenie dla bydła), wedle dawnego zwyczaju położonego w pośrodku obejścia. Urząd ofiarnika pełni krewniak zmarłego. Przy całej litanii przydomków zaszczytnych, które zmarły zdobył sobie za życia czynami, ofiarnik wzywa uroczyście ducha zmarłego i wyśpiewuje mu chwałę: Słuchaj, oto dzisiaj przywołujemy cię z powrotem i powiadamy: zjednocz się z innymi duchami opiekuńczymi domostwa, które opuściłeś. Poczem ofiarnik piknięciem od przodu asagujem (włócznią) przeszywa wołowi pierś aż do serca. Jeżeli wół skoczy, a może i zabeknie



Nakarmienie gościa

przytem, uważa się to za dobry znak, a ofiarnik wraz z tem podnosi krzyk, wołając: Krzycz wole ojca mego. Zaraz potem odziera i ćwiartuje się ofiarę, a mięso składa się w skleconej na ten cel chacie, oddając je zwykle pod straż jakiejś starej babinki, której tępe zęby ręczą, że nie ubędzie go i t. d., jak to poprzednio już pisałem. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z moich przeżyć na kolei

Już czas mi w drogę — żegnajcie! — Niech cię Bóg prowadzi i wracaj zdrowo! — Szczęśliwej drogi tatusiowi!

Mój Boże! Już kilka tysięcy razy żegnała się w ten sposób rodzina w czasie mojej 30-letniej służby na kolei. Pożegnanie takie sprawiało nastrój poważny, przypominający tyle przeżytych nieszczęść, które dzięki Opatrzności omijały mnie. Prawdziwa to Opatrzność Boża, przed którą korzyć się wypada, bo Ona jest kierownicą losu i życia każdego człowieka. Ciężkie sapanie parowozu, unoszące się kłęby dymu, ustawiczny stukot kół i ciągłe wstrząsy, oto obraz codziennego życia, na które nerwy przyzwyczajone już nic nie reagują. To życie normalne kolejarza. Zanim się przebędzie przestrzeń 150—200 klm., by stanąć u celu, ileż nieszczęść czyha na życie ludzkie!

Tam pociąg ugrzązł w śniegu, ówdzie defekt parowozu, gdzieindziej mylne ustawienie zwrotnicy, to znów przejechanie nieoświetlonego semaforu, stojącego na „stój" i tyle, tyle nieprzewidzianych innych, a każde przeoczenie tych ostrzeżeń może spowodować nieszczęście.

Trzydzieści lat... Ileż to razy stalowe szyny zostały zniszczone i zastąpione nowymi! Stare lasy legły pod ciosami siekier, a nowe młode wyrosły już na potężne drzewa. Przejechane 1,300.000 km. służbowych (poc. tow.), ponad 200.000 km. przejechane luzem, 7.200 nocy nieprzespanych, oto bilans trzydziestoletniej służby kolejarza.

Komuż to zawdzięczać, że żyje się dotąd? Opatrzności Bożej! „Gotów" to sygnał, po którym następuje drugi „odjazd" i wprawia się następnie pociąg w bieg. Nie zaniedbało się żadnego z dokładnych przepisów służbowych. Na ludzki rozum wszystko w porządku. Ale, któż może wiedzieć, czy wszystko tak się złoży, jak sobie ludzie obliczą? Na szczęście jest jeszcze jeden sygnał, nieobjęty instrukcją R. 1, lecz ten ma większą moc: Gotów w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego! Gotów jestem Panie, dziej się Twoja wola!

Oto mały, prawdziwy przykład z własnego życia: Noc ciemna, mglista. A było to 20 sierpnia 1936 r. Po załatwieniu formalności służbowych, na stacji Kalwaria Lanckorońska odebrałem sygnał: „gotów" i dałem następny „odjazd". Pociąg wspina się w górę w stronę stacji Stronie sapiąc i dymiąc, co utrudnia znacznie obserwację. Mijamy wiadukt, a czarna widniejąca plama na wzgórzu, przypomina miejsce, gdzie stoi klasztor. Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!

Wiatr halny kołysze krzewami i budzi z uśpienia ptactwo, a pociąg zmieniając kierunek krzywi, nachyla się to w jedną, to w drugą stronę. Nagle wstrząs wielki i wagon służbowy skacze po progach kolejowych, rzucając nas, jak piłką na ziemię. Odbijając się od ściany do ściany, dotarłem do hamulca i ściągnąłem go. Matko Najświętsza ratuj! — Pociąg stanął. Dziwna rzecz: wagon służbowy stał znowu na szynach, swobodnie wyszedłem zbadać przyczynę wykolejenia. Stwierdzam, że na długości 12—16 metrów powstało obsunięcie się nasypu kolejowego, wysokiego w tym miejscu do 15 metrów... Następne wagony wykolejone wisiały w powietrzu, czekając, aż siła ludzka wstawi je z powrotem na szyny... Dzięki Ci Panno Najśw. Kalwaryjska!

I tym razem powróciłem zdrowo i cało do domu... A sygnał „gotów" w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego jest od tego czasu dla mnie jeszcze droższym.

WINCENTY CHAŁUPA, kolejarz.

DZIAŁ ROLNICZY

Wiosenne zasilanie roślin

Wczas na wiosnę, o ile kto oziminy nie poratował saletrzakiem, to w późniejszym czasie aż do kłoszenia się zboża można użyć saletry wapniowej około 50 kg. na mórg. Im wcześniej zasilimy ozíminę tym lepiej. Zastosowane nawozy azotowe przyczynią się do wytworzenia w roślinie zieleni i do odbudowania komórek, przez co ozimina dobrze się rozkrzewi, wyrośnie bujnie i wyda dużo dorodnego ziarna.

Pod owies na kilka dni przed siewem należy zastosować nawożenie azotowe, zwłaszcza azotniakiem w ilości około 75 kg na mórg. Po rozsianiu azotniaku rola powinna być zabronowana. Pod jęczmień i pszenicę jarą stosuje się supertomasynę azotniakowana w dawce koło 100—120 kg i około 75 kg. soli potasowej na mórg. Pod marchew, buraki, kapustę i warzywa daje się na parę dni przed siewem względnie przed sadzeniem rozsady po 120 kg. supertomasyny azotniakowanej i soli potasowej, w stosunku na mórg. Nawozy te po rozsianiu należy przybronować, względnie przygrabić. Okopowe wymagają gleby żyznej, zasobnej w pokarmy, dlatego trzeba dodatkowo po wzejściu nasienia lub po przyjęciu rozsady zasilić rośliny saletrą wapniową w ilości koło 75 kg. na mórg. Najlepiej saletrę dzielić na kilka dawek i wzmacniać rośliny w odstępach dwutygodniowych.

Pod drzewa i krzewy owocowe dobrze jest rozsiać mieszankę supertomasyny azotniakowanej ze solą potasową. Nawozy te pomieszane po połowie stosuje się pod drzewa owocowe w ilości zależnie od wielkości drzewka, około 4—5 kg. mieszanki nawozowej na 100 metrów kwadratowych. Jeżeli w sadzie uprawiamy jeszcze inne rośliny, to tymbardziej nie obejdzie się bez nawożenia.

Pod ziemniaki należy dać oprócz obornika również nie duże dawki supertomasyny azotniakowanej i soli potasowej w ilości około po 50 kg na mórg. Mieszankę tych nawozów rozsiewa się równo na rolę wyoraną. Po rozsianiu nawozów należy je przybronować, a następnie znaczyć i sadzić ziemniaki. Nawozy pomocnicze przyczynią się w pierwszym okresie rozwoju rośliny, kiedy obornik jeszcze nie działa, na zakorzenienie i wytworzenie rośliny krzaczastej. Jeżeli mamy obornik lichy i jeżeli jest go mało, to zwiększamy dawki nawozów pomocniczych.

Pod rośliny pastewne — koński ząb, słonecznik, kapustę pastewną, należy glebę zasilić supertomasyną azotniakowaną i solą potasową w ilości po 3 kg. na 100 metrów kwadratowych. Rośliny pastewne po wzejściu trzeba oplewić i zasilić saletrzakiem lub saletrą wapniową w ilości po 2 kg. na 100 m^2. Łąki i pastwiska należy po obeschnięciu roli zbronować, mech wygrabić, kretowiny rozrzucić. Na łąkach mineralnych zasilić trawę supertomasyną oraz saletrzakiem i solą potasową w stosunku po 100 kg. tych nawozów. Po rozsianiu należy nawozy przybronować. Łąki na torfach nawozić supertomasyną oraz solą potasową. Lichą koniczynę zasilić supertomasyną z dodatkiem soli potasowej w ilości po 50 kg. tych nawozów na mórg. Koniczynę dwuletnią z domieszką tymotki należy zasilić saletrzakiem w ilości 75 kg. na mórg. Pod len doskonałymi nawozami są — siarczan amonu i sól potasowa. Nawozy te w ilości po 2—3 kg. na 100 m^2 rozsiewa się przed siewem nasienia. Pod konopie dobrze jest stosować azotniak w ilości około 3 kg. na 100 m^2.

Z nawozów azotowych najodpowiedniejszym nawozem przedsiewnym jest azotniak. Do pogłównego nawożenia należy szczególnie polecić saletrzak. Nawozy te prócz azotu zawierają dużą ilość wapna. Z nawozów fosforowych odpowiednim nawozem jest znana już supertomasyna oraz nowy doskonały nawóz fosforowy o zawartości 30% fosforu, t. zw. dwufosfat. Oba te nawozy fosforowe posiadają też wapno. Najmniej zawodnym i pewnym nawozem jest supertomasyna azotniakowana. Nawóz ten zawiera równocześnie 12 procent fosforu i 9 procent azotu oraz 60 procent wapna. Supertomasyna azotniakowana jest nawozem wysokoprocentowym i wszechstronnym i nadaje się pod wszystkie rośliny i na każdą glebę. Szczególnie ją można zalecić gospodarstwom włościańskim. **M.**

POŻYCZKA LOTNICZA NA TERENIE WSI.

Rozpisanie 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej spotkało się z uznaniem społeczeństwa w całym kraju. Społeczeństwo dając wyraz głębokiego patriotyzmu oraz zrozumienia istotnych potrzeb Państwa ofiarnie podpisuje pożyczkę na cele obrony przeciwlotniczej. Podobnie firmy współpracujące z rolnictwem zgłaszają do Krakowskiego Oddziału Państw. Banku Rolnego zamówienia na obligacje. Dlatego też Bank udziela wszelkich informacji i ułatwień co do pożyczki lotniczej. Nabywanie obligacji pożyczki lub bonów obrony przeciwlotniczej stanowi dobrą lokatę kapitału. Celem ułatwienia rolnikom spełnienia obowiązku patriotycznego Bank Rolny przez swe Oddziały oraz za pośrednictwem miejscowych kas kredytowych i handlowych, zwłaszcza gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych, umożliwia jak najszerszym warstwom rolników wzięcie udziału w ofiarności na cele obrony Państwa.

UFUNDOWANIE SAMOLOTU DLA ARMII.

Liczni czytelnicy fachowego pisma rolniczego „Plon“ złożyli około 60 tysięcy zł. na kupno samolotu dla Armii. Uroczystość oddania Armii samolotu przez przedstawicieli czytelników „Plonu“ odbędzie się w Mościcach w pierwszej połowie maja br. w obecności p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego. Akcja „Plonu“ tego najpopularniejszego pisma rolniczego w Polsce zasługuje na specjalne podkreślenie i uznanie.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zboże lekko zwyżkuje. Wskutek przemijającego naprężenia politycznego ceny zbóż mają skłonność do zwyżki. Na rynku krajowym nastąpiło ożywienie w handlu zbożem. Wojsko zakupuje żyto i owies. W związku z większą chęcią kupna cena owsa i żyta zwyżkowała.

Drzewka owocowe. Wobec nastania pory sadzenia drzewek owocowych w szkółkach wykupiono dużo szczepów. W poszukiwaniu są śliwy i czereśnie, których brak daje się odczuwać.

Wywóz lnu. Niektóre firmy angielskie zaczęły się ostatnio interesować lnem polskim. Jest bardzo prawdopodobne, że uda nam się sprzedać pewne ilości lnu polskiej produkcji.

Jak nazywać tegoroczne konie. Kierownictwo Remontu ustaliło, by konie urodzone w roku 1939 otrzymywały w wojsku nazwy na literę „Ł“. Wobec tego hodowcy, którzy pragnęliby, aby oddane przez nich konie remontowe zatrzymały swoje nazwy stadne, winni w roku bieżącym nazywać źrebięta na powyższą literę (np. „Łoza“, „Łom“, „Łobuz“).

Uszkodzenia roślin. Zima mroźna a bezśnieżna spowodowała uszkodzenia w zasiewach rzepaku, lucerny i koniczyn. Rolnicy uskarżają się również na wyprzenie żyta. Obecnie po rozpoczęciu wegetacji uszkodzenia roślin stają się widoczne.

Zwierzęta futerkowe. W Polsce stale jest brak futer. Z zagranicy co roku sprowadzamy za miliony skóry futrzane. W roku 1937 przywieźliśmy futer za 37 milionów zł. To też w kołach gospodarczych podnoszą konieczność zajęcia się hodowlą zwierząt futerkowych. Dotychczasowe fermy nie zaspakajają ani w małej ilości potrzeb rynku krajowego.

Dokształcanie rzemieślników wiejskich. W pow. gorlickim we wsi Łużna, zorganizowany został dwumiesięczny kurs dokształcający dla 60 bezrobotnych rzemieślników wiejskich. — Ukończenie kursu i zdanie egzaminu da możność łatwiejszego uzyskania pracy, kwalifikowanym rzemieślnikom, posiadającym świadectwo czeladnicze.

Dwudziestolecie P. K. O.

Zmysł przezorności i oszczędności u obywateli wzrósł wielokrotnie w okresie 20-lecia istnienia największej instytucji oszczędnościowej, jaką jest PKO. Ze skromnych zaczątków PKO obecnie jest największą w Polsce instytucją finansową, obejmującą zasięgiem swym całą Polskę. Trzy i pół miliona osób, t. j. co dziesiąty obywatel ulokował swe oszczędności w PKO. Akcja oszczędnościowa PKO sięga głębiej, do młodego pokolenia.

Obecnie w Polsce zorganizowano 1400 szkolnych kas oszczędności. Obrót czekowy, pozwalający zastępować banknoty czekiem i przez to usprawniający technikę obrotu pieniężnego wzrósł w dwudziestolecie istnienia PKO 12 razy, t. j. do sumy 47,9 miliarda zł. rocznie.

Pewność egzystencji człowieka wytwarza instytucje ubezpieczenia. W dziale tym PKO rozpoczęła działalność w 1928 r. i po 10-ciu latach posiada już 150.000 ubezpieczonych na sumę 218.5 miliona zł. Zebranym kapitałem PKO zasila wszystkie dziedziny życia naszego gospodarstwa, udzielając kredytów samorządom, rolnictwu, na budownictwo, komunikację i t. p. na ogólną sumę 968 milionów zł. Obraz 20-letniej działalności PKO wróży jak najlepszą przyszłość w pracy nad podniesieniem dobrobytu Państwa i obywateli.



DOBRYCH i ZDOLNYCH CHŁOPCÓW w wieku od 12—15 lat, którzy ukończyli conajmniej 6 oddziałów szkoły powszechnej, a pragną się poświęcić stanowi duchownemu, przyjmuje Małe Seminarium Księży Misjonarzy (Pryw Gimnazjum Męskie Księży Misjonarzy) w Krakowie. — Kandydaci zostaną przyjęci do klasy I. gimnazjalnej nowego typu. Do innych klas przyjmuje się uczniów w miarę miejsc wolnych, o ile tylko nie przekroczyli odpowiedniego wieku gimnazjalnego, określonego dla gimnazjów ogólno-kształcących. Tak gimnazjum jak i liceum klasyczne przy tymże gimnazjum mają pełne prawa szkół państwowych. Do podania należy załączyć znaczek na odpowiedź. Wcześniejsze zgłoszenia mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste przyjmuje się we wtorki, czwartki i niedziele. Zwiedzanie zakładu dozwolone.

Adres: Dyrekcja Małego Seminarium Księży Misjonarzy, Kraków, ul. Misjonarska 37.



WIOSNA W JAPONII

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Roczna 6·— zł. — półroczna 3· zł, kwart. 1·60 zł, Numer pojedynczy 15 gr, W Ameryce 2 dol. We Francji 40 fr. W Danii 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków. ul. Straszewskiego 18, II. p. Telefon 128-20.
Konto czekowe P. K. O. 404-712.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć str. 40 zł. — Ósma str. 20 zł. 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5 zł. Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr.
W tekście 2 razy drożej

Artykuły bez podania honorarium uważa się za bezpłatne
Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję i wydawnictwo ks. Władysław Długosz.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA 37 — pod zarządem Romana Ferka